Dziś 16 stron

Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ul. Chorążczyzny l. 31.
CENA EGZEMPL. 25 gr. we Lwowie i na prowincji
Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15.
Tel. Administracji 73. — —

Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową . . . . zł. 6·50
Bez dostawy . . . zł. 6·—
Zagranicą . . . . zł. 9·50
P. K. O. 141.871.

GAZETA PORANNA

– ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW –

Nr. 9394. *Lwów, niedziela 9 listopada 1930.* *Rok XXI.*

Nakładem Wydawnictwa „Gazeta Poranna“ Spółka z ogr. odp. *Redaktor naczelny: Dr. JÓZEF REINLENDER*

Min. Kwiatkowski o pomocy kredytowej dla Małopolski Wschod.

Śmiałe włamanie w śródmieściu. - Czterech zamaskowanych bandytów obrabowało na gościńcu kupca z Mikołajowa. - Przytulne gniazdko u leciwej wdowy. - Madame Hanau przed sądem.

BIURO POŚREDNICTWA PRACY DLA ARTYSTÓW WIDOWISKOWYCH.

(od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7 listopada. (st) Polski Związek Artystów Widowiskowych uruchomił w ostatnich dniach **społeczne biuro pośrednictwo pracy dla aktorów kabaretowych, estradowych, rewjowych** itp. Zadaniem tego biura jest ochrona artystów przed wyzyskiem ze strony zarobkowych biur pośrednictwa pracy. Biuro Polzawidu pobierać będzie od właścicieli imprez **5 prc. wynagrodzenia miesięcznego** za pośredniczenie aktora, a artyści wpłacać będą 5 prc. swej gaży na cele fun duszu bezrobocia artystów widowiskowych.

—o—

ODZNACZENIE AKTORKI.

(T... ...nta.)

Warszawa, 7 listopada. (st) Z okazji rocznicy niepodległości Czechosłowacji szereg literatów, muzyków i plastyków oraz aktorów otrzymało **nagrody państwowe.** M i. za pracę na polu scenicznem nagrodę otrzymała znana w Polsce znakomita aktorka Marja **Huebnerowa.**

—o—



SOBOWTÓR KS. WALJI.
(Do artykułu na str. 9-tej.)

WYJAZD KSIĘCIA SJAMSKIEGO Z WARSZAWY.

(Telefonem od ... korespondenta.)

Warszawa, 7 listopada. (st) Książę sjamski **Aditja of Jambor,** bawiący wraz z małżonką od kilku dni w Warszawie, w dniu dzisiejszym pociągiem wileńskim odjeżdża **do Rygi.**

—o—

ŚNIADANIE NA CZEŚĆ PROF. ZIELIŃSKIEGO.

Paryż, 7 listopada. (PAT). Ambasador Chłapowski wydał wczoraj śniadanie na cześć profesora Zielińskiego, z okazji mianowania go profesorem honoris causa uniwersytetu paryskiego.

Opinja Francji.

Lwów, 8 listopada.

We wczorajszym numerze podaliśmy przebieg manifestacji przyjaźni francusko - polskiej w Paryżu, manifestacji, mającej być **odpowiedzią** na uporczywie ponawiane próby podważenia łączącego nas traktatu. Byłby to zatem pierwszy, głośniejszy **wyraz reakcji patrjotów francuskich przeciw sugestjom tchórzliwej neutralności i krótkowzrocznego pacyfizmu** niektórych polityków i publicystów Francji.

Sugestje te posiadają charakter **bardziej poważny,** niż możnaby sądzić na podstawie chociażby fantastycznych występów Hervé'go. Uderzają **w czułą strunę** psychologji drobnego francuskiego „bourgois", zamkniętego w drobnych, zapobiegliwie prowadzonych interesach i z reguły **nieorjentującego się** w szerszych zagadnieniach polityki międzynarodowej. Ten sam mieszczanin dał się niegdyś porwać złudzeniom o potędze rosyjskiej; rozczarowany i poszkodowany dziś tem skrupulatniej ogranicza się do spraw bliskich i nieryzykownych. A oto mówi się mu: Nie bój się Niemiec, bo **z tej strony nic nam nie grozi.** Ostatecznie dzieli nas od nich **mur 300 fortów,** wzniesionych lub właśnie budowanych zgodnie z doświadczeniami wielkiej wojny. Takie same fortyfikacje powstają na **pograniczu włoskiem.** Jesteśmy więc o tyle bezpieczni, o ile **nie wdamy się w dalekie awanturnicze przedsięwzięcia.** Takiem ryzykiem jest **sojusz z Polską i zawarte w nim** gwarancje. Należy go znieść, bo może nas uwikłać w nową wojnę. Należy dać Niemcom **wolną rękę na Wschodzie,** bo wtedy odciążymy nacisk ich **w naszym kierunku,** bo wtedy Niemcy będą miały z czego płacić nam odszkodowanie. bo wreszcie wtedy Niemcy nie będą miały interesu w łączeniu się z Włochami.

Na tle takiej propagandy rozpowszechnia się i umacnia **tolerancja na punkcie niemieckich dążeń rewizyjnych** i osłabia solidarność z Polską. A trudno jest wytłumaczyć komuś, kto może nie dobrze orjentuje się w geografji i etnografji wschodniej Europy, że klęska nad Wisłą pociąga zawsze za sobą klęskę nad Renem, lub że skutkiem zaborów był Sedan..

Oficjalna opinja Francji oczywiście **inaczej** ocenia sprawę. Niedawny **kongres radykałów,** najsilniejszej grupy w parlamencie francuskim, wypowiedział się **przeciw rewizji traktatów.** Ale tuż po kongresie jedzie młody deputowany tej grupy, uważany za wschodzącą gwiazdę polityczną, **niejaki p. Cot,** do Berlina, gdzie przemawia **za zwróceniem Niemcom tego wszystkiego, co utraciły po wojnie,** z wyjątkiem tylko — Alzacji i Lotaryngji. Jest to po licznych innych wystąpieniach i publikacjach pro-rewizyjnych **wyraźny dowód psychozy,** z pewnością inspirowanej przez agentów propagandy niemieckiej i nieprzerwanie pracującej ad usum Berlina w imię jakoby interesu Francji i jakoby pokoju Europy.

W tych warunkach doniosłe znaczenie mieć będzie debata nad polityką zagraniczną w **parlamencie i senacie francuskim.** W ogniu krytyki i aprobaty polityki Brianda, będącej **duchowym ojcem całej progermańskiej orjentacji z jej żałosnym defetyzmem,** zapewne w pełnem świetle stanie **rzeczywista** opinja francuska o rewizji granic i sojuszu z Polską. Na razie bowiem mamy do dyspozycji tylko objawy oderwanej z jednej strony oferty Hervé'go i Cot'a, z drugiej manifestacje przyjaźni i wierności dziesięciu tysięcy patrjotów. **Co jest prawdziwsze?**

—o—

Polska pożyczyła Rumunji 200 parowozów.

Lwów, 7 listopada. (PAT). W myśl zawartej dnia 18 września br. umowy polsko - rumuńskiej na wypożyczenie przez polskie koleje państwowe kolejom rumuńskim 200 parowozów na okres **dwóch do trzech miesięcy,** przeszło dotychczas przez Lwów do Rumunji około 60 parowozów towarowych typu T. R. 11, z tego 12 przynależnych do lwowskiej dyrekcji. **Opłatę za wspomniane parowozy określono na 8 dolarów dziennie.** Wraz z parowozami wysłano do Bukaresztu kilku polskich **maszynistów** w charakterze instruktorów. Umowa ta wobec chwilowego słabszego nasilenia ruchu towarowego wewnątrz kraju **jest dla polskich kolei bardzo korzystna.**

Różnica jednego mandatu

WYNIK WYBORÓW DO SENATU W AMERYCE.

Nowy Jork, 7 listopada. (PAT). Ostateczne rezultaty wyborów do senatu przedstawiają się w ten sposób, iż republikanie uzyskali 48 mandatów, demokraci 47, zaś jeden mandat otrzymał kandydat farmerów i labourzystów.

Włochy usiłują pośredniczyć między Rosją a Rumunją.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7 listopada. (st) Bukaresztański dziennik **„Lupta"** donosi, że z inicjatywy włoskiej **Turcja usiłuje pośredniczyć między Rumunją a Rosją.** Konkretne propozycje tureckie nie zostały dotychczas w Bukareszcie przedłożone. Dziennik wskazuje, że wskutek nawiązania **stosunków gospodarczych między Sowietami a ich sąsiadami,** Rumunja znajdzie się w zupełnej izolacji w stosunku do Rosji sowieckiej. Porozumienie z bolszewikami Rumunja uzależnia w pierwszym rzędzie **od uznania przez Sowiety przynależności Besarabji do Rumunji.** Bez tego warunku wszelkie rokowania z Rosją i usiłowania medjacyjne będą bezcelowe, gdyż **Rumunia nigdy nie zrezygnuje z Besarabji.**

Rykow poszedł na urlop.

NA MIESIĄC, CZY NA ZAWSZE?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7 listopada. (st) Po długich debatach biuro polityczne partji komunistycznej postanowiło udzielić premjerowi rządu sowieckiego **Rykowowi dymisji, narazie w formie urlopu miesięcznego,** z którego Rykow nie wróci na stanowisko. Rykow spędzić ma przymusowy urlop, który jest równocześnie zesłaniem w jednem z miasteczek **nad Wołgą.** Niezwłocznie po zapadnięciu decyzji Rykow pod eskortą 2 przedstawicieli centralnej komisji kontroli **został wywieziony na miejsce zesłania,** które trzymane jest narazie w tajemnicy. Rykow pozostaje pod obserwacją **specjalnego oddziału agentów GPU,** przyczem roztoczona kontrola wzorowana jest na kontroli, której w swoim czasie podlegał Trocki na wygnaniu w Turkiestanie.

PAPIEROSY NA KARTKI.

Warszawa, 7 listopada. (st) Wskutek dotkliwego braku tytoniu, władze sowieckie zarządziły, aby **papierosy** sprzedawano jedynie tym robotnikom, którzy posiadają zaświadczenie miejscowych organizacyj komunistycznych, iż **należą do palących.** W ten sposób, aby mieć **prawo kupna ograniczonej ilości papierosów trzeba po pierwsze być członkiem partji komunistycznej,** po drugie wylegitymować się specjalnem zaświadczeniem, iż **dany obywatel jest palący.** Inne warstwy ludności pozbawione są możności kupowania wyrobów tytoniowych, które stały się w ten sposób w Sowietach **przedmiotem zbytku.**

TAGORE NA ŻOŁDZIE SOWIECKIM.

Warszawa, 7 listopada. (st) Sowieckie wydawnictwo państwowe **Gosizdat** podpisało kontrakt ze znakomitym poetą hinduskim **Rabindranath Tagore** na prawo tłumaczenia i wydania jego pamiętników **w języku rosyjskim.**

Tagore przesłał na ręce b. przedstawiciela dyplomatycznego Sowjetów w Afganistanie, Pietrowa, list, w którym dziękuje za honorarjum, wynoszące kilkanaście tys. dolarów i oświadcza swoje sympatje dla rządu sowieckiego.

SAMOBÓJSTWA CZEKISTÓW.

Warszawa, 7. listopada. (st) GPU moskiewskie ogłosiło wykaz samobójstw popełnionych przez czekistów. W czasie ostatniego półrocza pozbawiło się życia 81 czekistów, w tem szereg prezesów czerezwyczajek prowincjonalnych. Według sprawozdań wszyscy denaci skończyli życie wskutek silnego rozstroju nerwowego, który jest wynikiem „uciążliwej pracy przedniej straży rewolucji".

ROCZNICA REWOLUCJI W MOSKWIE.

Moskwa, 7. listopada. (PAT). Z okazji 13-tej rocznicy rewolucji październikowej, w moskiewskim wielkim teatrze odbyło się **uroczyste posiedzenie plenarne** sowjetu moskiewskiego w obecności członków rządu, przedstawicieli organizacji partyjnych i zawodowych, delegatów fabrycznych i delegacji przybyłych z zagranicy. **Kalinin** wygłosił dłuższe przemówienie, poświęcone sytuacji wewnętrznej i zewnętrznej ZSRR. i oświadczył, **że pod pozorem walki przeciwko dumpingowi sowjeckiemu inperjaliści przygotowują interwencję przeciwko ZSRR.** Jednakże wszyscy na całym świecie wiedzą, że sowjety są przeciwko wojnie i wszelkiemi siłami **starają się jej uniknąć.** Po przemówieniu Kalinina zabierali głos przedstawiciele fabryk, zakładów przemysłowych i kołhozów. Po posiedzeniu odbył się koncert i premjera nowej sztuki wystawionej w wielkim teatrze pt. **„Na szczytach październikowych".**

—o—

KONFERENCJA LOTNICZA W JUGOSŁAWJI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7. listopada. (st). Aeroklub jugosłowiański, który organizuje w roku przyszłym doroczny lot Małej **Ententy i Polski** w roku przyszłym. bm. pierwszą konferencję przygotowawczą informacyjną, **Na konferencji omówione będą zasadnicze wytyczne i szczegółowy regulamin lotu Małej Ententy i Polski.** w roku przyszłym. Skład delegacji polskiej na konferencji w Belgradzie nie został jeszcze ustalony.

—o—

SAMOBÓJSTWO W KOPALNI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7. listopada. (st). Kopalnia „Juljusz" w Sosnowcu była wczoraj widownią strasznego samobójstwa dziewczyny, Pracownica kopalni 21-letnia Marja Klinówna **skoczyła w przepaść szybu,** ponosząc natychmiastową śmierć. Na głębokości 315 m. znaleziono jej ciało, przedstawiające **bezkształtną, krwawą masę.**

—o—

NAPAD BANDYCKI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7. listopada. (st) Nocy dzisiejszej **na dom niejakiego Kotuli** we wsi Lisia w powiecie dubieńskim **napadło pięciu zamaskowanych i uzbrojonych w rewolwery bandytów, którzy po steroryzowaniu domowników zrabowali przeszło 500 zł. gotówką, futra itp. Bandyci niezatrzymani przez nikogo zbiegli** w niewiadomym kierunku. **Zarządzony** pościg nie dał żadnego rezultatu.

Franclin Bouillon na trybunie

Wielka mowa w obronie sojuszników.

Granice Polski są granicami Francji.

Paryż, 7. listopada. (PAT). Zapowiedziany na wczoraj w parlamencie dalszy ciąg rozpoczętej we wtorek dyskusji w sprawie polityki zagranicznej **ściągnął niebywały**

napływ publiczności.

Nie można było zadość uczynić wszystkim prośbom o karty wstępu i **większa część publiczności zmuszona była odejść**, nie znalazłszy miejsca na galerji.

Kulminacyjnym punktem posiedzenia było **wystąpienie posła Francklina Bouillona**, który w ciągu **dwu godzin** rozwinął swoją interpelację **w sprawie stanowiska rządu wobec skandalicznych deklaracyj ministrów niemieckich**, którzy nazajutrz po przedterminowej ewakuacji Moguncji w szeregu wystąpień **zażądali rewizji traktatu wersalskiego**, a mianowicie

zmiany granic Polski,

delimitaryzacji Nadrenji i redukcji sił zbrojnych Francji. Poseł Francklin Bouillon uroczyście oświadczył, że **nie kierują nim w jego wystąpieniu żadne względy polityki wewnętrznej.** Zachowanie się wszystkich stronnictw niemieckich dowodzi, że **obecny stan rzeczy narażony jest na poważne niebezpieczeństwo.** W całych Niemczech prowadzi się zaciętą kampanję na rzecz rewizji granic. Francja powinna dać do zrozumienia, że

nie dopuści ona nigdy,

aby pośrednio lub bezpośrednio naruszono granice wytknięte przez traktat wersalski. Jak moglibyśmy **spojrzeć w oczy naszym sojusznikom Polakom** i Belgom, gdybyśmy zamilkli w chwili, gdy **mowa jest o zamachu na ich granice**, a zwłaszcza w chwili, gdy co do Polski mowa jest o **ziemiach, zamieszkałych przez ludność polską**, ziemiach, które skradziono Polsce przed 100 laty. Granice Polski są granicami Francji zarazem.

Francja powinna oświadczyć, że ktokolwiek dotknie się granic Polski, dotknie się tem samem granic Francji

Przy hucznych oklaskach prawicy, centrum i na licznych ławach lewicy poseł Franklin Bouillon **opuścił trybunę**. Dalszy ciąg debaty nad polityką zagraniczną odłożono do dziś **godzina 3 popołudniu.**

BRIAND WYGŁOSI MOWĘ W OBRONIE SWEGO STANOWISKA.

Warszawa, 7 listopada. (st) **W początkach przyszłego tygodnia należy oczekiwać, iż Briand wygłosi wielką mowę polityczną o polityce zagranicznej Francji. Trwająca od dwu dni debata nad polityką zagraniczną potrwa jeszcze kilka dni.**

Minister Kwiatkowski o pomocy kredytowej dla Małopolski Wschodniej

(Specjalny wywiad „Gazety Porannej").

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa 6. listopada. Wobec rozpoczęcia przez „Gazetę Poranną" akcji na rzecz opracowania „programu natychmiastowego" dla Małopolski Wschodniej, dotyczącego przedewszystkiem szybkiej pomocy kredytowej dla handlu, rękodzieła i rolnictwa, warszawski korespondent „Gazety Porannej" zwrócił się do p. Min. Przem. i Handlu inż. Kwiatkowskiego z prośbą o podanie dla Czytelników naszych swej opinji o tego rodzaju akcji i możliwościach jej powodzenia.

P. Minister Kwiatkowski przyjął Waszego Korespondenta i oświadczył co następuje:

— Losy wojenne i powojenne Małopolski Wschodniej — rozpoczął p Min. Kwiatkowski — są

naprawdę bardzo ciężkie.

Nigdzie bowiem — może tylko z wyjątkiem Śląska — **uczucia bezinteresownego patrjotyzmu nie przejawiały się w najszerszych masach społeczeństwa bardziej silnie, bardziej żywiołowo, jak właśnie we Lwowie.**

Już w dniu wybuchu wojny jasnem było dla całej ludności, że **właśnie ona poniesie najcięższe ofiary osobiste**, że Małopolska Wschodnia będzie **jednym z głównych terenów gigantycznych walk.** Mimo to ta

wymodlona „walka ludów"

niosąca za sobą przeczucie wolności Polski, była powitana **niemal z entuzjazmem.**



MIN. EUGENJUSZ KWIATKOWSKI.

Wśród zawieruchy wojennej.

A potem przyszły **najcięższe** lata wojny, zniszczał cały dobytek tej ludności **„semper fidelis"** dla Polski, gdy przewalały się coraz nowe, coraz straszniejsze i krwawsze nawałnice — **ludność ta wierzyła niezłomnie w Polskę**, w jej niezaprzeczalne prawa, w jej lepszą przyszłość. Jednakże lata powojenne stały się tylko nową **próbą wytrzymałości i hartu woli tej ludności, związanej nierozdzielnie od wielu stuleci z Polską.**

Najtęższe jednostki zaabsorbowane zostały przez inne dzielnice państwa — Lwów, dawny Piemont polskości, stał się miastem wojewódzkiem handel począł się koncentrować w innych ośrodkach, nadzieje na ekspanzję na rynki Wschodu **zawiodły**, przemysł rozwijający się powoli, ale pomyślnie pod wpływem akcji Wydziału Krajowego i Ligi przemysłowej po wojnie oraz w okresie inflacyjnym, **począł się chylić ku upadkowi**, nie mogąc uzyskać wydatnych a rzeczywiście niezbędnych pomocy ze strony zubożałego państwa.

Byłoby jednak **olbrzymim błędem** — ciągnął dalej p. Minister — gdybyśmy nie mogli wzbudzić przekonania, że tej dzielnicy Polski zawsze tak ofiarnej, tak cierpliwej, tak wytrwałej, tak pracowitej, nie czeka lepsza

jaśniejsza przyszłość.

Przeciwnie można wykazać, że **musi przyjść okres odrodzenia walorów zarówno politycznych, kulturalnych, jak i gospodarczych tej części państwa. Jest to kraj niezwykle bogato wyposażony przez naturę w surowce.** Posiada on olbrzymie piękne lasy, posiada siłę wodną, ropę naftową, gazy ziemne, wosk, sól, sole potasowe i wiele innych bezcennych surowców. Nowe prace geologiczne są w pełnym biegu, a prawie każdy rok przynosi nam

nowe ważne odkrycia.

Dzielnica ta posiada bodaj najlepszą, **najurodzajniejszą ziemię pszeni-**

PRZYGOTOWANIA DO SOBORU PRAWOSŁAWNEGO.

Warszawa, 7. listopada. (PAT). W dniach 6. i 7. b.m. w pałacu metropolitalnym na Pradze odbyło się posiedzenie prezydjum oraz przewodniczących i referentów **poszczególnych przedsoborowych zebrań kościoła prawosławnego.** Złożone sprawozdania wykazały, że wstępne opracowanie materjałów zostało przeważnie już ukończone, tak, że prace komisji będą mogły się rozpocząć już w grudniu. Obradom przewodniczył J. E. Metropolita Djonizy.

czną, ludność skrzętną, czystą i pracowitą, w dziedzinie szeregu produktów rolnych i hodowlanych posiada ona **dominujące w Polsce stanowisko.** Handel jej posiada duże tradycje, duże fachowe wyrobienie.

Z konieczności uwaga całego państwa zwraca się **na nowe drogi handlowe**, przestawia się ustawicznie z linji **Wschód—Zachód na kierunkową Północ—Południe.** Brak jest właściwie jednego jeszcze zasadniczego elementu: **dobrych, tanich, szybkich i sprawnych dróg komunikacyjnych na linji Lwów—Morze Czarne.**

Potrzeba ta staje się jednak coraz bardziej aktualna, odczuwana nietylko przez nas, ale również i przez naszą przyjaciółkę i sąsiadkę Rumunję.

Postulaty dojrzały już do realizacji.

Jestem głęboko przekonany — mówił dalej p. Min. Kwiatkowski — **że gdybyśmy zdołali stworzyć tę wielką arterję komunikacyjną i choćby w nieznacznym stopniu zwiększyli kredyty dla handlu, Małopolska cała zatętniłaby nowem intensywnem życiem.** Finanse miast tamtejszych poprawiłyby się, powstałyby nowe inwestycje, wzmógłby się przemysł i handel, wzrosłyby ceny ziemi, powróciliby do pracy emigranci tej ziemi, Targi Wschodnie nabrałyby jeszcze większego znaczenia, **ożywiłby się ruch budowlany, stworzyłoby się podstawy dla przyjaznej współpracy z ludnością ukraińską**, w swojej masie lojalną wobec państwa polskiego, pracowitą, uczciwą i związaną od dawna węzłami krwi z ludnością polską.

Postulaty powyższe są obecnie dojrzałe już do podjęcia prac konkretnych. Więc nie można wątpić, że muszą być spełnione, gdyż są zgodne nie tylko z interesami **miejscowej ludności**, oświadczył wkońcu p. Minister — ale i **z interesami państwa polskiego jako całości.**

*

Uwagi p. Min. Kwiatkowskiego wywołają niezawodnie duże wrażenie **wśród społeczeństwa polskiego w Małopolsce Wschodniej.** Trzeba dodać, że wyżej przytoczona opinja pochodzi **od jednego z najaktywniejszych członków gabinetu rządu Marsz. Piłsudskiego**, od Ministra, który zna naprawdę dobrze zarówno sytuację gospodarczą, jak i polityczną Małopolski Wschodniej, zarówno z racji swego pochodzenia, jak i też szczegółowych studjów przeprowadzonych przez niego, a jako szef jednego z największych resortów **ma decydujący wpływ na udzielenie faktycznej pomocy w zorganizowaniu daleko idących kredytów dla handlu, rękodzieła i rolnictwa Małopolski Wschodniej.** Nie ulega też wątpliwości, że opinja p. Min. Kwiatkowskiego zwróci uwagę czynników lokalnych, a zwłaszcza organizacyj przemysłowo - handlowych, które w najbliższym czasie **skonkretyzują plan działania i wystąpią z konkretnym wnioskiem w powyższej sprawie.** Jest pełna nadzieja, że dzięki przychylnemu stanowisku władz centralnych dla Małopolski Wschodniej, może rozpocząć akcję

St. Zachariasiewicz.

Aresztowanie kandydata na posła

POD ZARZUTEM DEFRAUDACJI PIENIĘDZY PUBLICZNYCH.

Warszawa, 7 listopada. (st) Dziś rano aresztowano niejakiego Moszka **Kryma,** prezesa czerniakowskiego oddziału **organizacji sjonistycznej** oraz **Liebhabera, prezesa Związku drobnych kupców.** Obaj stoją pod zarzutem defraudacji pieniędzy na szkodę Związku. **Krym jest kandydatem na posła z listy sjonistycznej Grynbauma.**

Sprawiedliwość niemiecka

POWODUJE SIĘ DALEJ NIENAWIŚCIĄ WOBEC POLAKÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7. listopada. (st). W procesie przed sądem przysięgłych w Greizwaldzie **(Niemcy)** oskarżony o zamordowanie proboszcza w Ducherowie **22-letni Izydor Kidrowski skazany został na dożywotnie więzienie,** a jego towarzysz Aleksander Krugow na 15 lat ciężkiego więzienia. Kidrowski, urodzony w Starogardzie, z zawodu malarz, jest obywatelem polskim, w więzieniu starogardzkim poznał się z Krugowem, Rosjaninem, urodzonym w Samarze i **razem z nim zbiegł do Niemiec.** Po drodze obaj złodzieje dokonali 16 kradzieży. **Podczas włamania do probostwa w Ducherowie został przez nich zastrzelony miejscowy ksiądz.** Podczas dochodzenia policyjnego Krugow przyznał się, iż strzały padły z jego ręki. Na rozprawie zeznania te odwołał. Kidrowski obstawał przy tem, że nie jest zabójcą, a **mimo to otrzymał wyższą karę niż jego towarzysz,** który w śledztwie zeznał, iż księdza zamordował.

Konferencja okrągłego stołu

ZOSTANIE OTWARTA WE ŚRODĘ.

Londyn, 7. listopada. (PAT). Indyjska konferencja „okrągłego stołu" otwarta będzie przez króla Jerzego w królewskiej galerji Izby lordów w przyszłą środę. Następne posiedzenia **odbywać się będą w pałacu św. Jakóba,** gdzie wszelkie przygotowania do konferencji są już na ukończeniu. W ciągu kilku ostatnich dni w pałacu tym odbywały się również wstępne informacyjne zebrania delegacji. **Stół, wokoło którego zasiędzie 86 delegatów, został specjalnie zrobiony na tę konferencję.** Znajduje się on w sali królowej Anny, gdzie odbywały się plenarne posiedzenia ostatniej konferencji morskiej.

Nieszczęśliwy wypadek w cyrku.

ARTYSTKA SPADŁA Z TRAPEZU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7. listopada. (st). Podczas wczorajszego przedstawienia w cyrku w czasie wykonywania skoków **spadła z trapezu z wysokości 10 m. jedna z artystek, 20-letnia Ela Fochlerówna.** Lekarz stwierdził ciężki stan wskutek obrażeń i ogólnego potłuczenia. Fochlerównę przewieziono do szpitala.

Kara za umyślne podpalenie

WYSOKO ZAASEKUROWANEJ FABRYKI.

Łódź, 7. listopada. (PAT) Wczoraj w trzecim dniu procesu przeciw fabrykantom oskarżonym o podpalenie fabryki **w celu otrzymania premji asekuracyjnej** zapadł wyrok, mocą którego trzej przemysłowcy, **Cukier, Rubin i Scheinfarber** oraz wynajęty przez nich zawodowy złodziej kilkakrotnie karany Spektor zostali skazani **na karę po 4 lata więzienia** każdy z pozbawieniem praw. Żona fabrykanta Rubina za udział w podpaleniu została skazana na trzy lata więzienia z zamianą na dom poprawy.

Straszna zbrodnia na szosie.

KAMIENIEM ZAMORDOWAŁ JADĄCEGO WIEŚNIAKA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 7. listopada. (st) Wczoraj wieczorem szofer autobusu kursującego **między Piotrkowem a Łodzią** zauważył na szosie w pobliżu wsi **Wola Rokszycka** wóz chłopski stojący w poprzek drogi. Gdy podszedł do wozu, oczom jego przedstawił się straszny widok. Na przodzie leżał nieprzytomny wieśniak ze strasznie zmasakrowaną głową. W autobusie znajdowało się kilku policjantów i lekarz, którzy zajęli się nieprzytomnym. Woźnicą — jak się okazało — był mieszkaniec pobliskiej wsi Józef Cerka. Po odzyskaniu przytomności zeznał on, iż jadąc zauważył, jak **z rowu wysunął się jakiś osobnik.** W kilka chwil później osobnik cichaczem wdrapał się na wóz i **wielkim kamieniem zadał mu kilka silnych ciosów w głowę.** Niedaleko od miejsca napadu policjanci znaleźli osobnika siedzącego w rowie przydrożnym. Okazało się, że **płaszcz nieznajomego, jak również ręce poplamione są krwią.** Zbrodniarza, którym okazał się mieszkaniec Piotrkowa Trajdow, zakuto w kajdany i odwieziono do więzienia. **Rannego Cerkę przewieziono do szpitala.**

STAŁE POSELSTWO W MEKSYKU.

Nowy Jork 7. listopada. (PAT) Donoszą z Mexikocity: Ambasador Rzeczypospolitej w Waszyngtonie Filipowicz wręczył prezydentowi Ortiz Rubio listy uwierzytelniające w charakterze posła polskiego, zawiadamiając zarazem o utworzeniu stałego poselstwa w Meksyku.

NIEFORTUNNY WYSTĘP AGENTÓW MOSKIEWSKICH NA KRESACH.

Wilno, 7. listopada. (PAT) Przed kilku dniami do wsi Zagajniki, pow. Brasław przybyło kilku agitatorów komunistycznych, którzy zwołali wiec przedwyborczy, na którym podburzali ludność do ekscesów, nie płacenia podatków, odmawiania rekrutów itd. Agitatorzy namawiali zebranych do głosowania na listę komunistyczną. Zebrani na wiecu właściwie zorjentowawszy się w demagogji wysłanników kominternu postanowili sami morzutnie wymierzyć im doraną karę. Z opresji wybawiła agitatorów policja, która zdołała z trudem wyrwać ich z rąk tłumu i odprowadzić do aresztów.

ARESZTOWANIE KOMUNIZUJĄCYCH STUDENTÓW W WILNIE.

Wilno, 7. listopada. (PAT) Na terenie Wilna aresztowano kilku aktywnych wywrotowców, w tem kilku studentów, którzy czynili próby zorganizowania w dniu dzisiejszym demonstracji w celu uczczenia 13 rocznicy rewolucji bolszewickiej. Aresztowanych osadzono w więzieniu.

EGZAMIN SZOFERSKI GĄSIOROWSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7. listopada. (st) Znany pisarz Wacław Gąsiorowski przybyły niedawno z Ameryki oraz jego małżonka złożyli wczoraj egzamin jazdy szoferskiej.

Z polityki zagranicznej.

Kłopoty Anglji na Bliskim Wschodzie

Lwów, 8. listopada.

Po opanowaniu sytuacji w Indjach przenosi się znowu punkt ciężkości w angielskiej polityce kolonjalnej do krajów Bliskiego Wschodu, które stały się ostatnio terenem poważnych wydarzeń politycznych.

W Egipcie po dymisji gabinetu stronnictwa Wafd doszedł do władzy mąż zaufania króla Fuada Ismael Sidky Pasza, który rozwiązał parlament i od czerwca br. **rządzi jedynie z ramienia króla.** Zadanie rządu Ismaela Paszy polegało na doprowadzeniu **do porozumienia między Anglją i Egiptem,** do zawarcia traktatu, przyznającego Egiptowi samodzielność, a Anglji rządy w Sudanie i kontrolę nad kanałem Suezkim. O te właśnie punkty **rozbiły się rokowania pomiędzy nacjonalistami egipskimi a socjalistycznym ministrem spraw zagranicznych, Hendersonem.** Konflikt ten przerodził się w zatarg konstytucyjny pomiędzy parlamentem a królem Fuadem. U podstaw tego konfliktu leży jednak kwestja stosunku Egiptu do Anglji. Wobec tego, iż nowe wybory, podobnie jak wszystkie dotychczasowe, przyniosłyby **zwycięstwo nacjonalistom,** rząd egipski zmienił ordynację wyborczą na mocy dekretu króla. Zdaje się, iż na decyzję Fuada wpłynęły wieści z Londynu o rosnących wpływach konserwatystów, zatem o możliwości powrotu do władzy Baldwina.

W Palestynie uległo położenie **radykalnej zmianie** na skutek oficjalnego oświadczenia rządu angielskiego, iż wycofuje się ze stanowiska zajętego przed 13 laty w słynnej deklaracji Balfoura. Deklaracja ta miała, jak wiadomo, urzeczywistnić nadzieje sjonistów i przyznać Żydom w Palestynie prawo do założenia własnej siedziby narodowej. Obecnie emigracja żydowska została **całkowicie wstrzymana, a nadto zabroniono organizacjom żydowskim nabywania ziemi dla celów kolonizacji.**

Co wpłynęło na tak stanowczy krok rządu Mac Donalda, który odbył niedawno podróż po Palestynie i manifestował swoje sympatje dla sjonizmu? Wpłynęły na to: 1) **zeszłoroczne rozruchy arabskie,** 2) **chęć pozyskania tą drogą Mahometan indyjskich,** żywo interesujących się losem swych braci w Palestynie, 3) **rosnąca propaganda Włoch na terenie Ligi Narodów** za oddaniem im mandatu palestyńskiego, o czem świadczyć może projektowana w grudniu podróż króla włoskiego do Jerozolimy, a wreszcie 4) nieodzowna we współczesnej polityce... **nafta.**

Tu dochodzimy do punktu, w którym problem palestyński wiąże się **z problemem Iraku,** od czerwca br. samodzielnego państwa, pretendującego do wejścia do Ligi Narodów. Na mocy umowy bagdadzkiej zrezygnowała bowiem Anglja z protektoratu nad terytorjum Iraku, zachowując jednak dla siebie **prawo do utrzymania przez przeciąg 25 lat dwóch lotnisk wojskowych, oraz korpusu wojskowego dla ochrony niepodległości... Iraku.** Decyzja ta podyktowana była przedewszystkiem **względami na... naftę.** Do Iraku należy bowiem **Mossul,** najbogatsze podobno na świecie terytorjum naftowe, którego eksploatacją ma się obecnie zająć wielkie konsorcjum (Niemcy, Szwajcarja, Włochy) pod przewodnictwem angielskich finansistów. Konsorcjum to rozpoczyna budowę naftociągów, któremi nafta będzie płynęła z Iraku do... portów nad **morzem Śródziemnem.** Ale jakich? Anglja opowiedziała się za Haifą portem palestyńskim. Stąd zapewne tak pośpieszna decyzja Anglji za **porzuceniem deklaracji Balfoura.**

J. B.

List z Paryża.

Madame Hanau przed sądem.

„Gazette du Franc" a naiwność ludzka. -- Kulisy. -- Krach. - Głodówka.- Ucieczka ze szpitala do... więzienia. -Sto za sto.

(KORESPONDENCJA WŁASNA „GAZETY PORANNEJ")

Paryż, w listopadzie.

Dnia 30 ub. m. rozpoczął się przed trybunałem karnym **olbrzymi proces, przewidziany na 35 posiedzeń.** Nie ulega jednak już dziś wątpliwości, że trybunał nie będzie w stanie uporać się z olbrzymim materjałem dowodowym i odwodowym, z szeregiem rzeczoznawców finansowych i z całą armją świadków, z których **dwa tysiące (!)** otrzymało już wezwanie na rozprawę.

Sprawa madame Hanau ciągnie się już **od dwu lat blisko** i sąd dawno już miał przystąpić do jej rozpatrzenia, gdyby nie **manewry oskarżonych,** szczególnie głównej bohaterki, wskutek czego rozprawa była już **kilkakrotnie odraczana.**

Tłem sprawy jest bardzo częste we Francji **żerowanie na naiwności drobnych rentjerów,** jacy chętniej lokują swe oszczędności w przedsiębiorstwach, które zwykle wypłacają **dobre dywidendy,** aniżeli w bankach na z góry wiadomy niski procent. Ponieważ jednak Francja jest najbardziej typowym w świecie krajem rentjerów, namnożyło się wiele przedsiębiorstw i banków prywatnych, które zbyt szybko bankrutują. Dzieje się to zwykle **bezgłośnie,** ale conajmniej raz w miesiącu jakieś bankructwo kończy się **skandalem.** Żaden jednak dotąd nie dorównuje skandalowi, którego epilog rozgrywa się właśnie przed trybunałem.

Pierwsze początki.

Geneza sprawy jest następująca:

Przed kilku laty założył zdolny i ceniony inżynier paryski, **de Courville,** dziennik finansowy p. t.: **„Gazette du Franc",** którego zadaniem była **walka z deprecjacją franka.** Cel szlachetny, spaczony został zupełnie, gdy „Gazette du Franc" przeszła w **ręce niejakiej pani Hanau,** kobiety niezwykle sprytnej i świetnie się orjentującej w zawiłych sprawach finansowych. Nabywszy „Gazette" madame Hanau tworzyć zaczęła wokół niej **rozliczne syndykaty finansowe,** z których wiele pozostało na papierze. Po kraju rozbiegła się **cała sfora naganiaczy finansistki,** którą walne zgromadzenie akcjonarjuszy mianowało generalną „prezydentową" wszystkich przedsiębiorstw Gazety. Dla ułatwienia pracy naganiaczom „Gazette du Franc" podawała często **fikcyjne, lub nieprawdziwe kursy akcyj swych przedsiębiorstw,** które nazajutrz, lub w kilka dni później szły niespodziewanie w górę. Naganiacze wykazywali na tych przykładach naiwnym **wartość akcyj i masowo zbierali subskrypcje na akcje coraz nowych przedsiębiorstw.**

Ogrom pracy przerastał siły nawet tak aktywnej kobiety, jak madame Hanau, to też zebrała wokół siebie **sztab, który wykonywał ślepo rozkazy i polecenia pani prezydentowej.** W skład tego sztabu wchodził były mąż prezydentowej, **Lazar Bloch,** redaktor „Gazette" **Audibert,** doradca prawny **Paul Hersant** i wreszcie założyciel „Gazette" inż. de **Courville.**

Na szeroką skalę.

Zakrojona na szeroką skalę działalność, obejmująca licznemi filjami całą Francję, dawała **słodkie owoce.** Do kas wpływały nie setki tysięcy, lecz **miljony, dziesiątki miljonów franków.** Taka działalność nie mogła ujść uwagi innych spryciarzy, którzy postanowili **pożywić się przy pełnym żłobie pani Hanau.** Do takich należał dyrektor młodego i doskonale prowadzonego pisma paryskiego **„Rumeur",** które jednak z powodu swego młodego wieku (w chwili krachu liczyło niespełna dwa lata istnienia), walczyło **z rozlicznemi trudnościami.** Dyrektorowi pisma udało się raz i drugi otrzymać od pani Hanau **dobrze płatne ogłoszenia,** ale gdy po raz trzeci spotkał się z odmową, oświadczył p. prezydentowej, że musi od niej otrzymać **ogłoszenia na 150 tysięcy franków,** w przeciwnym razie rozpocznie **kampanję przeciw „Gazette du Franc" i jej syndykatom.** Pani prezydentowa namyślała się długo. „Rumeur" prowadzona była nietylko z temperamentem, ale i **z tupetem.** „Rumeur" dostała ogłoszenia na 75.000 franków i zapowiedź dalszych. Ogłoszenia dostał i „Quotidien" i kilka innych pism.

Przymusowa likwidacja.

Przedsiębiorstwo kwitnęło, lecz **zwykły śmiertelnik nigdy nie mógł się połapać w operacjach, jakie się tam dokonywały.** W tym kwitnącym stanie nagle władze wglądnęły w gospodarkę i **z miejsca rozpoczęły serję aresztowań.** Znalazła się pod kluczem nie tylko pani prezydentowa i jej cały sztab, ale i dyrektor „Rumeur" i kilka drobniejszych płotek. Przedsiębiorstwo oddano pod nadzór sądowy i zadecydowano **przymusową likwidację.** Rozpoczęło się mozolne śledztwo, w czasie którego powoli **wypuszczono na wolną stopę za kaucją wszystkich oskarżonych, za wyjątkiem madame Hanau.** Wówczas prezydentowa rozpoczęła **głodówkę** i doprowadziła do tego, że musiano ją umieścić w szpitalu. Próby sztucznego odżywiania nie udały się, a tymczasem pewnego wieczoru **pani Hanau zbiegła ze szpitala nie bez pomocy strzegących ją inspektorów policji** i udała się... z powrotem do więzienia, oświadczając, że nie zaprzestanie głodówki, dopóki nie zostanie zwolniona.

Skuteczny apel do wierzycieli.

Autorytet władz wystawiony został **na ciężką próbę.** Znalazło się jednak wyjście. Dla uniknięcia wszelkich pozorów wymuszenia, trybunał przyrzekł **zwolnić panią Hanau za kaucją miljona franków, o ile zaprzestanie wpierw głodówki.** Ale skąd pani prezydentowa miała wziąć miljon franków? Naszyjnik jej wprawdzie ubezpieczony był na 300.000 franków, ale w rzeczywistości nie przedstawiał tej wartości. Wówczas obrońca jej zaapelował **do wierzycieli.** — i o dziwo! — ci, którzy już stracili w przedsiębiorstwach pani Hanau 51 miljonów, złożyli jeszcze w ciągu dwóch tygodni **dalszy miljon.** Pani prezydentowa odzyskała wolność, a przyszedłszy do siebie po długiej głodówce, **objechała całą Francję i zapewniła wszystkich swych wierzycieli, że zwróci im powierzone sobie kapitały sto za sto!**

W jaki sposób to uczyni, **to jej tajemnica.** Stwierdzić jednak należy, że odzyskała niemal w zupełności zaufanie swych wierzycieli i zaczęła ponownie wydawać pismo finansowe p. t.: **„Force",** którego każdy numer jest poprostu rozchwytywany.

Cóż dziwnego tedy, że rozprawa budzi powszechne zainteresowanie, a wyrok oczekiwany będzie przez wszystkich z naprężeniem!

L. K-ski.

Czarny kantor.



...go kantora, Towje Hakohen, objeżdżającego obecnie Europę, który dał również kilka występów we Lwowie.

Min. Matuszewski i p. Dewey. Dwugłos gospodarczy.

Realizacja trzech naczelnych problematów Rzeczypospolitej.

Warszawa 7. listopada. (PAT) W dniu wczorajszym odbył się w Warszawie w salonach hotelu „Bristol" bankiet pożegnalny, wydany z okazji wyjazdu z Polski amerykańskiego doradcy finansowego p. Dewey'a. W czasie bankietu wygłosił min. Matuszewski przemówienie o sytuacji gospodarczej, na które odpowiedział piękną mową p. Devey. Obie mowy przytaczamy w streszczeniu:

Mowa min. Matuszewskiego.

Polska od wieków — mówił m. in. min. Matuszewski — była krajem **potencjonalnie bogatym**, a jednak poza krótkim okresem była jednocześnie **krajem biednym**. Pierwszą przyczyną, jaka działała opóźniająco na rozwój sił gospodarczych Polski, była rola jej najdalej na Wschód wysuniętego szańca kultury zachodniej. Tam, gdzie linja graniczna wschodnia dzieli między sobą nie dwa państwa, lecz dwa różne światy, tam starcia musiały być groźniejsze, niż gdzieindziej.

Drugą przyczyną, dla której praca polska nie odniosła w minionych stuleciach odpowiedniego przyrostu wartości **i niedostatecznie przymnażała swój kapitał**, zdaje się być odcięcie ziem polskich od morza począwszy od wieku XVI.

Trzecią wreszcie przyczyną niedostatecznego rozwoju sił gospodarczych Polski upatrywać należy w jej **niedostatecznie zwartym ustroju wewnętrznym** i w złych prawach, począwszy od połowy w. XVII.

Jeśli spojrzeć na minione dwanaście lat istnienia Polski niepodległej, to stwierdzić łatwo, **że te same trudności**, jakie napotykało gospodarstwo narodowe przed wiekami, **stanęły przed nami w ostatnich dziesięciu latach**. Różnica polega na tem, iż niegdyś **siły ujemne pogłębiały się, dziś wielkie trudności zostały rozwiązane zwycięsko.**

Zdrowe symptomaty.

Nowa utopja, idąca ze wschodu, która uderzyła w Polskę **siłą swoich realnych bagnetów**, została poświęceniem żołnierza powstrzymana. Granice nasze są bezpieczne, ponownie dotknęły morza.

Wreszcie zdajemy się zbliżać do rozwiązania ostatniej trudności, do **stabilizacji stosunków wewnętrznych**. Sądzę, że czynnikiem najbardziej hamująco oddziaływującym na rozwój gospodarczy Polski były jej przepisy życia politycznego. Stworzyły one bowiem niepewność. Układ konstytucji i ordynacji wyborczej wymagał powstania trwałej większości parlamentarnej, wskutek tego rządy musiały się zmieniać z dnia na dzień.

Taka budowa konstytucyjna państwa odbierała mu największy czynnik rozkwitu gospodarczego — pewność i zaufanie, i to zarówno wewnętrzne, jak i zewnętrzne. Pożyczki zagraniczne polskie wówczas tylko dochodziły do skutku, gdy ciała ustawodawcze rezygnowały ze swoich uprawnień. Operacje kredytowe Polski przypadają prawie w całości na dwa okresy: na okres pełnomocnictw na rzecz gabinetu Władysława Grabskiego i na okres pomajowy.

W dzisiejszych czasach kryzysu światowego, kiedy wszystkie kraje walczą z niezmiernemi trudnościami, szybkie rozstrzygnięcie sprawy zagadnienia konstytucyjnego przesądzić może o łatwiejszem zwalczeniu skutków kryzysu.

Drogi nasz Kolego! Żegnamy się dziś ze sobą. Myślę, że wyjeżdżając, będziesz mógł już stwierdzić, że Polska nowoczesna potrafiła rozstrzygnąć lepiej niż przed wiekami trzy swoje wielkie problematy:

ustaliła i zabezpieczyła granice,

doszła do morza i zrosła się z niem nierozerwalnie i

ułożyła swój ustrój wewnętrzny w sposób gwarantujący jej pokój, porządek i siłę.

Na to odpowiedział p. Dewey:

Przemówienie doradcy finansowego

Obecne życie jest tak skomplikowane i pełne wynalazków i nowych pomysłów, że chyba niewiele rzeczy może nas już zadziwić. Żaden budowniczy nie pomyślałby najpierw o wybudowaniu ściany domu przed założeniem fundamentu lub urządzeniu wewnętrznem mieszkania przed urządzeniem drzwi i dachu. A jednak żądania, stawiane państwu, są czasem **właśnie tak nierozsądne**. Niecierpliwy obywatel składa odpowiedzialność **na barki rządu**; łatwo zapomina o postępie, skłonny jest popierać swój sąd jedynie pod wpływem okoliczności, które go osobiście dotyczą; nie zdaje sobie wreszcie sprawy, że inni stawiają tysiące innych żądań, mając na widoku zupełnie inne cele.

Gdyby ci obywatele znaleźli się na stanowisku, na którem ja miałem zaszczyt być, to jestem pewny, że chętnie by stwierdzili, że Polska zrobiła w ciągu ostatnich 4—5 lat niezwykłe postępy, utrzymała się na zdrowych podstawach ekonomicznych i **jest w stanie wykorzystać każdą poprawę w sytuacji ekonomicznej świata** w sposób taki, aby zapewnić dobrobyt krajowi.

Kamieniem węgielnym podstaw finansowych każdego kraju jest **ustabilizowanie waluty**, utrzymanie której jednakowoż zależy całkowicie od zrównoważonego budżetu i między narodowego bilansu płatniczego danego kraju. Polsce należy się szczere uznanie za to, że przez więcej niż dwa i pół lat, w ciągu których zmniejszały się dochody państwa, potrafiła utrzymać budżet w równowadze, podczas gdy w wielu krajach całego świata budżety wykazywały deficyt.

Międzynarodowy bilans płatniczy jest kwestją delikatną. Przy zaciąganiu pożyczek należy stosować rozwagę i pożyczać jedynie na cele produkcyjne, ponieważ każdą pożyczkę trzeba zwrócić, a zanim zdolność wywozowa danego kraju zostanie ustalona, spłata pożyczki może stanowić zbyt wielki ciężar dla międzynarodowego bilansu płatniczego.

Powody braku kredytu.

W społeczeństwie odzywają się głosy **rozczarowania, że Polska nie otrzymała więcej pożyczek zagranicznych** w ciągu ostatnich dwóch lat. Że ich nie otrzymała, **jest kwestją zupełnie niezależną od Polski**, zależną od sytuacji na światowych rynkach pieniężnych, gdzie panowała ciasnota pieniężna. Uważam jednak że w niedalekiej przyszłości zagraniczni **kapitaliści będą znowu poszukiwali sposobności ofiarowania pożyczek krajom europejskim, a gdy ta chwila nadejdzie, jestem pewien, że Polska otrzyma słuszną część tych kredytów.**

Wielu kapitalistów w Stanach Zjednoczonych ocenia fakt, że długi publiczne Polski na głowę mieszkańca są jednymi **z najmniejszych w Europie**, że rząd prowadzi rozsądną i ostrożną politykę finansową i fiskalną.

Z uczuciem smutku żegnam się z państwem po trzech latach bliskiej współpracy z kolegami ministrami. Praca moja w Polsce pozostanie dla mnie jednym z najszczęśliwszych okresów mego życia.

Austrja przed wyborami.

UGRUPOWANIA I SIŁY UGRUPOWAŃ.

Wiedeń, 7. listopada. (PAT) W niedzielę, 9. bm. odbędą się w Austrji wybory do Rady Narodowej.

W r. 1927 uzyskali chrześcijańsko-socjalni i narodowcy niemieccy **1.753.000 głosów**, socjaldemokraci **1,539.000** głosów, Związek Chłopski 184.000, komuniści **16.000 głosów**.

W rozwiązanym parlamencie posiadali **chrześcijańsko-socjalni 73** mandaty, **narodowcy niemieccy 12, Związek Chłopski 9, socjaldemokraci 71** mandatów.

Przy obecnych wyborach postawili chrześcijańsko-socjalni wraz z częścią Heimwehry **osobną listę**, druga zaś grupa Heimwehry postawiła **również listę oddzielną**. Także blok Schobera, składający się z niemiecko-narodowych i Związku Chłopskiego, który liczył w parlamencie 21 mandatów, postawił listę odrębną. Ponadto zgłosili listy: narodowi socjaliści, demokraci, Żydzi i inne pomniejsze grupy.

W Wiedniu padło przy ostatnich wyborach na socjaldemokratów 571.000 głosów, na chrześcijańsko-socjalnych i niemiecko-narodowych 419.000 gł. Związek Chłopski otrzymał w Wiedniu 2.938 głosów, demokraci 15.000, narodowi socjaliści 7.000, komuniści 7.000, Żydzi 10.000 głosów. Uprawnionych do głosowania jest obecnie w Wiedniu 1,270.000 osób. **Z powodu podwyższenia wieku wyborców o 1 rok, liczba wyborców w porównaniu do r. 1926 zwiększyła się o 6.943.**

POCHODZENIE SKONFISKOWANEJ BRONI.

Wiedeń 7. listopada. (PAT) Na socjalistycznem zebraniu przedwyborczem, od bytem wczoraj we Wiedniu, kierownik Schutzbundu dr. Juljusz **Deutsch** oświadczył, że **broń skonfiskowana Schutzbundowi w Tyrolu przeznaczona była na odparcie ewentualnej inwazji faszystów włoskich**. Inwazji takiej obawiano się szczególnie **na wiosnę 1926 roku**, po mowie Mussoliniego, skierowanej przeciwko Austrji. Wówczas to rząd krajowy w Tyrolu wezwał organizacje zbrojne Schutzbundu i Heimwehry do współdziałania w obronie granic Tyrolu.

WIELKIE ODZNACZENIE PREZ. SUPIŃSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7. listopada. (Z) Na najbliższem posiedzeniu Rady min. ma być załatwiona sprawa odznaczeń związanych **z dniem 11. listopada**. Jak krążą pogłoski p. **Leon Supiński**, prezes Sądu Najwyższego ma otrzymać wielką wstęgę orderu **Polonia Restituta**.

Proces przeciw mowcom na wiecu w Dolinie Szwajcarskiej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7. listopada. (Z) W sądzie okręgowym wyznaczona została rozprawa na dzień 19. bm. przeciwko dziesięciu mowcom, oskarżonym o wzięcie udziału w wiecu Centrolewu, który dnia 14. września odbywał się w Warszawie w Dolinie Szwajcarskiej. Proces karny wytoczono b. posłowi Chodyńskiemu, b. posłowi **Dzięgielewskiemu**, red. „Pobudki" Synowieckiemu, Kusiakowi, Szulmanowi, Roguskiemu, Bylińskiemu, Ruszkiewiczowi, dr. Budyńskiej - Tylickiej Chruścińskiemu. Oskarżać będzie wiceprok. Kawczak, przewodniczyć p. Neuman.

Budżet trzymiljardowy pozostanie bez zmiany.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa 7. listopada. (Z) W związku z przygotowanym przez rząd budżetem krążą pogłoski, że **poszczególni ministrowie byli wzywani do Premjera** i każdy otrzymał sumę w ogólnych cyfrach, w ramach której budżet jego musi się zamykać. Jakie są te cyfry i **jaka będzie wysokość budżetu wojskowego narazie nic nie wiadomo**. Jedno zdaje się być pewne, że zgodnie z zapowiedzią p. Premjera, **budżet będzie utrzymany w wysokości zeszłorocznej**, t. zn. wyniesie 3 miljardy.

Z TEATRU.

„Louisiana", operetka murzyńska w 8 obrazach L. Doug'asa.

Lwów, 8. listopada.

Często rozlegające się podczas pierwszego wykonania „Louisiany" w audytorjum oklaski świadczyły onegdaj wymownie o możliwie jak najweselszym nastroju publiczności. Na tle wrzaskliwego lecz oryginalnie zharmonizowanego i nie uwzględniającego ani pochodu zakazanych kwint, ani następstwa równoległych oktaw i tym podobnych „przesądów" jazzu popisywał się bowiem na scenie Teatru Nowości humor egzotyczny, uwydatniający się w formie porywających nawet zgorzkniałych pesymistów okazów komizmu niewymuszonego, a silnie działającego, i nieznanego dotąd lwowskim zwolennikom operetki. Z tym zresztą odłamem sztuki scenicznej nie ma — mimo stylizacji afisza — popis murzyńskiego zespołu, zdaniem piszącego te słowa, nic wspólnego. Jest to raczej udatna rewja ilustrująca życie cyganerji murzyńsko-amerykańskiej, szereg tryskających lokalnym humorem obrazów, w których muzyka — niezależnie od bardzo głośnego jej współudziału — usuwa się na plan drugorzędny i odgrywa tylko rolę czynnika podkreślającego kolorytem instrumentalnym gesty aktorów i efekty sceniczne, często nec plus ultra komiczne. Prócz muzyki działają tam jeszcze inne czynniki pomocnicze: produkcje choreograficzne, zapasy sportowe i popisy gimnastyczno-akrobatyczne. I na tem polu jaśnieje mistrzowska sprawność aktorów murzyńskich, ale podłożem wszystkich produkcyj jest zawsze niczem nie zamącony, porywający absolutnie wszystkich widzów szczery komizm. Sporadycznie pojawia się, tu i ówdzie, jakiś zbiorowy popis wokalny, zasługujący ze względu na czystą intonację i ładne głosy śpiewaków również na rzetelne uznanie. Wszystkie powyżej wymienione zalety murzyńskich artystów bledną jednak w porównaniu z ognistym, odznaczającym się wprost żywiołową siłą, temperamentem, który podnosi groteskowe popisy i tańcze naszych egzotycznych gości do poziomu prawdziwie fantastycznej orgji zawrotnego ruchu i porywającego szalonym tempem rytmu. Owe z niesłychaną precyzją wybijane obcasami szesnastki lub trzydziestodwójki, zgodne z rytmiką nawet skomplikowaną, gesty, ruchy dostosowane z nieomylną pewnością, do dźwiękowych efektów, świadczą aż nadto o wysokiej muzykalności — a raczej — o silnie rozwiniętem u śpiewaków murzyńskich promein rytmicznem. Nie brak więc momentów, wywołujących — prócz niefrasobliwego humoru i wesołego na sali nastroju — podziw i uznanie muzykalnych w audytorjum jednostek.

Primadonna tego zespołu p. Valada Snow i artysta odtwarzający postać Rastusa, p. Louis Douglas (autor operetki), zbierali dużo oklasków, a wykonawcom innych ról i muzykom współdziałającym w zespole jazzowym (fortepian, instrumenty strunowe, perkusja, proson i trąbka) nie szczędzono również objawów uznania. Jest to niezawodnie jedyny zespół operetkowy, śpiewający „solo" (w całem tego słowa znaczeniu, tj. bez kapelmistrza) i jedyna orkiestra, grająca z pamięci — bez nut...

Powodzenie „Louisiany" nazwać można pierwszym we Lwowie sukcesem muzyki jazzowej, odniesionym na scenie i pozostawiającym szereg miłych, na podstawie wesołego nastroju, wrażeń.

Fr. Neubauser.

Małe, ale dobrane towarzystwo. Przytulne gniazdko u leciwej wdowy. *Kolporter skazany na 6 miesięcy więzienia*

Lwów, 8 listopada

(:) U pani **Anny Broś**, liczącej lat 60, wdowy, zarobnicy zamieszkałej przy ul. **Sieniawskich 15** zbierało się zwykle małe, ale

dobrane towarzystwo.

Przychodzili do niej **Władysław Sokół**, liczący lat 28, robotnik bez stałego miejsca zamieszkania, święcący

pewnego rodzaju jubileusz,

ponieważ **24 razy był już karany za kradzież**, **Bernard Kober, 16-letni chłopak, kolporter gazet**, dalej Szulim **Wurm**, liczący lat 18, kolporter gazet i **Jan Skorupski**, liczący lat 24, robotnik. Goście pani Brosiowej byli **znanymi**

nałogowymi złodziejami

i rzeczy skradzione u najrozmaitszych ludzi przechowywali a nawet często sprzedawali p. Brosiowej.

Litanja grzechów poszczególnych klijentów p. Brosiowej jest wcale wielka. Władysław Sokół ma na sumieniu

kradzież kur

na szkodę Karola Pompela w Pasiekach Lesienickich wartości **170 zł.** Bernard Kober, Szulim Wurm i Jan Skorupski skradli razem w nocy z 13 na 14 sierpnia na szkodę **Jakóba Pomeranza złoty zegarek męski z łańcuszkiem i portmonetkę zawierającą 21 zł. 30 gr., łącznej wartości 650 zł.**, tej samej nocy okradli wyżej wymienieni kuchmistrza B. Kaweckiego, zabierając mu raglan, marynarkę i ubranie łącznej wartości 230 zł.

Wczoraj odbyła się przeciwko wyżej wymienionym

rozprawa

przed senatem karnym, któremu przewodniczył r. **Bendaszewski**, a oskarżał prok. dr. **Mostowski**. Z oskarżonych na rozprawie zjawili się Władysław **Sokół**, Bernard **Kober** i Anna **Broś**. Szulim **Wurm** i Jan **Skorupski** korzystając z zwolnienia ich z aresztu przez sędziego śledczego **uciekli i ślad za nimi zaginął.**

W toku rozprawy wyłączono również sprawę Władysława Sokoła, a to na skutek wniosku jego obrońcy em. sędziego Mrozowskiego, celem powołania świadka **Karola Pompela**, u którego Sokół skradł kury. Rozprawa przeciwko tym trzem odbędzie się

w terminie późniejszym.

Bernard Kober, młody chłopaczek, **niedorozwinięty fizycznie**, czyniący wrażenie dziecka, **przyznał się do popełnionego czynu.** Kradzież nie była zresztą dla niego nowością, ponieważ **4 razy był już karany przez sąd grodzki.** Oskarżona Anna Broś wyparła się winy, oświadczając, że nie skupywała skradzionych rzeczy i z sprawą tą **niema nic wspólnego.** Trybunał po naradzie zasądził Bernarda **Kobera** na 6 miesięcy więzienia, z wliczeniem aresztu śledczego, zaś Brosiową uwolnił od winy i kary.

WŁAMANIE DO KASY

ZARZĄDU DÓBR HR. TARNOWSKIEGO W DZIKOWIE STARYM.

Lwów, 8 listopada.

(—) Z Tarnobrzegu donoszą nam, że ubiegłej nocy **w Dzikowie Starym** niewyśledzeni narazie sprawcy, dokonali **włamania do kancelarji zarządu** dóbr hr. Tarnowskiego i po **rozbiciu kasy wertheimowskiej skradli 268 dolarów i 630 zł.** Policja zarządziła dochodzenia.

Czterech zamaskowanych bandytów obrabowało na gościńcu kupca z Mikołajowa.

Lwów, 8. listopada.

(—) Wczoraj wieczorem na gościńcu stryjskim na 15 km za rogatką **czterech zamaskowanych bandytów** napadło na jadącego do Mikołajowa kupca Eisiga **Langera**. Bandyci zrabowali Langerowi pakiet, zawierający kilkanaście flaszek wódki, **wartości 250 złotych**, oraz różne inne towary. Przed odejściem bandyci **ciężko pobili ofiarę rabunku**, poczem zbiegli.

Występy złodziejaszków lwowskich w Żółkwi.

Lwów, 8. listopada.

(:) Dwaj znani we Lwowie złodzieje 26-letni **Fryderyk Pompach** z zawodu elektrotechnik, zamieszkały przy ul. **Żródlanej 33** i **Jan Prystajko**, liczący lat 25, robotnik, zamieszkały przy ul. Dekerta 8, wybrali się dnia 7. lipca br. na większą robotę do Żółkwi. Po dokładnym wywiadzie wkradli się **do hurtowni tytoniowej p. Marji Opolskiej**, skąd zabrali większą ilość tytoniu, papierosów, cygar oraz gotówkę w kwocie **195 zł.**, wyrządzając **okradzionej szkodę na łączną sumę 398 zł. 43 gr.**

Policja uwiadomiona o kradzieży po przeprowadzeniu śledztwa **aresztowała obu złodziei.** Ci zaprzeczyli winie, ale kiedy skonfrontowano ich z świadkami, którzy rozpoznali w nich **sprawców, ładujących tytoń do auta przyznali się do zarzuconego im czynu.** Wskazali również miejsce, gdzie **skryli część skradzionego tytoniu, mianowicie schowali go w śmieciach** obok stacji kolejowej w Żółkwi. Resztę tytoniu sprzedali blatni'owi. Przytem obaj oskarżali się wzajemnie o **sprzedaż tytoniu tego blatnikowi.** Wczoraj stanęli **Pompach i Prystajko** przed senatem karnym, któremu przewodniczył r. **Bendaszewski**, a oskarżał prok. dr. **Mostowski**. Oskarżeni chwycili się **bardzo oryginalnej taktyki obrony.** Pompach grał „świrka", a Prystajko wyparł się winy, oświadczając, że **cofa poprzednie zeznania**, jako złożone pod przymusem, spowodowanym chorobą.

Wcale dowcipnie zabrał się do rzeczy Pompach. Przyszedłszy do sali sądowej przedewszystkiem przystąpił do sądu, przy którym siedział trybunał i począł chusteczką **zgartywać kurz ze stołu**, siadłszy następnie na miejscu, przez 15 minut **trząsł się jak by w paroksyźmie febry.** Na pytania przewodniczącego dawał **głupie odpowiedzi.** Na zapytanie np. przewodniczącego, jak się nazywa ojciec, powiada „chory", a matka „mamusia" Urodził się w r. 1920 a liczy lat 26, przytem **żona jego przed 15 laty umarła.** W tym sensie zeznaje przez cały czas. Trybunał na wniosek obrońcy dr. **Hechta** i emer. sędziego **Zgóralskiego** odroczył **rozprawę celem przesłuchania nieprzybyłych świadków**, oraz celem poddania badaniom psychjatrycznym osk. Pompacha.

Transparent komunistyczny w Krośnie.

Lwów, 8 listopada

(—) Z Krosna donoszą nam, że wczoraj na **drutach telefonicznych komuniści zawiesili dużych rozmiarów transparent**, o treści antypaństwowe i rewolucyjnej, wzywając swych zwolenników do głosowania na listę komunistyczną. Transparent ten natychmiast usunięto.

Na horyzoncie wyborczym.

Przełamane rogatki.

Lwów, 8. listopada.

Wśród przemian i przesunięć, dokonujących się w wirze walki przedwyborczej, odrębne zjawisko tworzy **proces, realizujący się wśród mas żydowskich Małopolski Wschodniej.** Proces ten posiada nie tylko doniosłe znaczenie dla samego społeczeństwa żydowskiego, wyzwalając je z pod nacisku **szkodliwej doktryny,** lecz nadto i przedewszystkiem buduje on nowe, pozytywne wartości państwowe i obywatelskie. Fakt powyższy usprawiedliwia tych kilka uwag, jakie zamierzamy mu poświęcić.

Życie żydowskie w ciągu ostatnich dziesięciu lat rozwijało się **po linji pewnej analogji z życiem polskiem.** Tutaj — jak wiadomo — dominującym czynnikiem był **radykalizm polityczny,** sztucznie konstruowane wśród społeczeństwa **zapory orjentacyj partyjnych,** a wreszcie stała supremacja haseł oderwanych i negatywnych nad trzeźwą oceną rzeczywistości. Hasła górowały nad istotnymi postulatami życia, hasła dzieliły i hasła rządziły.

Odpowiednikiem tych tendencyj po stronie żydowskiej był **sjonizm** — nie oczywiście w swym programie palestyńskim, lecz w swej **polityce krajowej.** Podniośliszy nacjonalizm **do wyżyn dogmatu,** nierzadko posiłkując się demagogją, bezwzględnie wyzyskując epizodyczne nastroje „ulicy" i rozpalając je—sjonizm ruchliwy i dobrze zorganizowany **uchwycił niepodzielnie ster polityki żydowskiej.** Zająwszy wszystkie prawie placówki społeczne, ogłosił się za **reprezentanta i wyłącznego wyraziciela opinji żydowskiej.** Oczywiście — tak jak w rządach polskich stronnictw politycznych, podobnie i tutaj ów monopol reprezentacyjny opierał się głównie **na sugestji,** wmawianej w siebie i innych, a dalej **na bierności przeciwnych kierunków politycznych** i na braku zdecydowanego oporu z ich strony. Przez długie lata nie było siły, któraby potrafiła przełamać **sztuczną dyktaturę sjonizmu** i upomnieć się o zapoznane prawa — większości, zgoła niesjonistycznej, lecz siłą bezwładności ciągnącej za bojowemi surmami sjonistów.

Ze stanowiska państwowego sytuacja ta była szkodliwa. O ile bowiem interes państwa wymaga współpracy wszystkich grup społecznych, o tyle dziełem taktyki sjonistycznej, było **wytworzenie separatyzmu politycznego i gospodarczego** i pielęgnowanie go jako warunku, umożliwiającego dalszy prymat nad żydostwem.

I oto nadszedł dzień, w którym rogatki te zostały **przełamane.** W walce wyborczej o lwowski kahał w roku 1928, na którego zdobyciu sjonistom wysoce zależało, wystąpił **nowy czynnik** i odniósł pełne zwycięstwo. Czynnikiem tym był Blok Gospodarczy, prowadzony przez prez. Ignacego **Jaegera** w duchu zasad, będących nie tylko taktycznie, ale i ideologicznie zaprzeczeniem sjonizmu. Zamiast separatyzmu Blok głosił **współpracę ze społeczeństwem polskiem,** zamiast narkotyków szowinizmu nacjonalistycznego rzucił program rozwoju gospodarczego, rozwoju, który dokonać się może nie w walce z państwem, lecz w harmonji, nie w negatywnem ustosunkowaniu się do reszty współobywateli, lecz w zgodnej symbiozie.

Zwycięstwo r. 1928 położyło kres **wieloletniej legendzie;** było wyrazem zasadniczej zmiany w dotychczasowych nastrojach mas żydowskich i likwidacją ich biernej uległości. Odtąd zadaniem Bloku Gospodarczego było pogłębienie dokonującej się ewolucji i umocnienie budzącej się reakcji.

W obecnych wyborach nastąpi **ponowne odwołanie się do społeczeństwa żydowskiego.** W okręgach lwowskim i tarnopolskim wysunięta została na listach BBWR kandydatura Ign. **Jaegera, człowieka,** który niewątpliwie najwydatniejsze położył zasługi około złamania dyktatury sjonistycznej i wskazania masom żydowskim drogi, wiodącej ku państwu i ku społeczeństwu polskiemu. Kandydatura ta symbolizuje zarazem czynne przeciwstawienie się dotychczasowej polityce nacjonalistycznego szowinizmu.

Dotychczasowy przebieg kampanji wyborczej wskazuje, że społeczeństwo żydowskie znajduje się w **pełnym odwrocie od separatyzmu,** że poczucie **łączności z państwem i współodpowiedzialności za jego losy** dojrzewa i rozprzestrzenia się. Dowodzą tego rezolucje wieców we Lwowie i na prowincji, nawołujące do poparcia listy współpracy w imię rzeczowej racji państwowej i istotnych, a nie urojonych interesów społeczeństwa żydowskiego.

Z satyry politycznej.

Mokre kłopoty Wuja Sama.



Rycina nasza przedstawia oryginalną karykaturę francuską, ilustrującą obecne nastroje amerykańskie w sprawie prohibicji. Chodzi mianowicie o to, czy Kapitol w Waszyngtonie potrafi się jeszcze długo oprzeć naciskowi zwolenników alkoholu, który rysownik wyobraził w postaci olbrzymiej flaszki szampana, przypominającej bardzo... armatę!

Dymisja rabina Lewina?

Lwów, 8. listopada.

Wczoraj rozeszły się pogłoski o tem, jakoby rabin **dr. Lewin podał się do dymisji** motywując to tem, że prezydjum Kahału odmówiło mu kilkudniowego urlopu. Rzekoma odmowa ma pochodzić stąd, że rabin Lewin od paru tygodni ciągle wyjeżdża na prowincję **dla celów agitacyjno-wyborczych.** Gdy wczoraj rabin dr. Lewin po raz któryś zażądał urlopu kilkudniowego rzekomo dla wyjazdu do rodziny, a prezydjum mu urlopu odmówiło, **rabin dr. Lewin zagroził swoją dymisją,** którą ma wnieść w najbliższych dniach.

W tej sprawie zwróciliśmy się do Prezydjum Kahału z prośbą o informacje, na co otrzymaliśmy odpowiedź, że o podaniu dymisyjnem nic nie wie i że na prośbę rabina Lewina nie odmawiało mu wcale urlopu parudniowego. Z drugiej jednak strony faktem jest, że w dziennikach drukowane są korespondencje z różnych stron, zdające sprawę **z przemówień agitacyjnych rabina Lewina.**

WIEC WYBORCZY ŻYD. MIESZCZAŃSTWA.

W niedzielę, 9 bm. o godz. 4 pop. odbędzie się w sali „Jad Charuzim" zebranie przedwyborcze, na które niniejszem zapraszamy Członków „Żyd. Związku Obywatelskiego", — „Żyd. Klubu Mieszczańskiego", — „Organizacji Żyd. Kupców i Przemysłowców". **Prezydja pow. Stowarzyszeń.**

ZEBRANIE PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

Wojewódzki prac. Komitet wyborczy urządza 10 bm. o godz. 17.30, w sali Teatru Wielkiego zebranie przedwyborcze pracowników umysłowych, na którem wiceminister skarbu Haczyński wygłosi przemówienie na temat „Stałość rządu a życie gospodarcze", zaś prezydent miasta inż. Brzozowski na temat „Sejm a urzędnicy". Wstęp na salę wyłącznie za okazaniem zaproszenia i biletu, które wydaje sekretarjat W. P. K. W. (pl. Cłowy 1, I p., tel. 90-91 od godz. 9—13 i 18-20).

W POWIECIE BORSZCZOWSKIM.

Akcja wyborcza BBWR. w powiecie borszczowskim zatacza z każdym dniem szersze kręgi — osiągając bardzo poważne rezultaty. Dnia 1 b. m. odbył się wiec w Filipkowcach przy udziale z górą 800 osób. Na wiecu tym była ludność bez różnicy przekonań narodowych i wszyscy postanowili solidarnie głosować na listę Nr. 1. W dniu 2 b. m. odbyły się wiece z ramienia Komitetu BBWR. w Korolówce i Jezierzanach, na których przemawiali dr. Burdowicz i p. Burdowiczowa. Słuchaczy na obu wiecach było ponad 500. W tym samym dniu odbył się wiec pod gołym niebem w gm. Burdjakowcach Obecnych na wiecu było około 700 osób bez różnic narodowych i religijnych. Na wszystkich tych zebraniach przy podniosłym nastroju zgromadzonych uchwalono rezolucję, aby popierać i oddać głosy tylko na listę BBWR. Wiece zorganizowane we wsiach Szupawe i Skowiatynie tut. pow. zgromadziły ludność miejscową i okoliczną w przeważnej ilości ruską. Na obu wiecach uchwalono rezolucję popierania listy prorządowej Nr. 1. Nie tylko Polacy i Rusini jednoczą się w pracy dla dobra Państwa pod egidą Marszałka Piłsudskiego ale i obywatele żydowscy, dowodem tego jest wiec żydowski. który odbył się dnia 3 b. m. w Skale. Obecnych na wiecu było około 400 osób. Przemawiali pp. Steruschuss i Manstreich, po ukończonych referatach uchwalono rezolucję oddania głosów wyłącznie na listę Nr. 1.

W POWIECIE BRODZKIM.

Akcja wyborcza w powiecie brodzkim wśród kobiet przybrała konkretne formy i osiągnęła poważne rezultaty, a dowodem tego jest cały szereg wieców, zorganizowanych przez K. W. O. K. I tak w ostatnich dniach odbyły się zgromadzenia w Leszniowie, Grzymałówce, Komorówce, Korsowie i Piaskach, na których referowała p. Siołatowa. Na wszystkich tych wiecach bez wyjątku uchwalono rezolucje, wyrażające pełne zaufanie dla Rządu Marszałka Piłsudskiego i oddania swych głosów tylko na listę Bezpartyjnego Bloku.

WIEC W HORODENCE.

W dniu 2 bm. staraniem Biura Wyborczego BBWR w Horodence odbył się wiec wyborczy przy uczestnictwie około 400 osób. Wiec ten odbył się pod przewodnictwem p. Zielonki, a po referatach pp. Chowańca, dr. Rubla, Niechowieckiego i Turczaniewicza, które zrobiły silne wrażenie na zebranych, uchwalono jednomyślnie rezolucję: że jako Polacy, mieszkańcy kresów Rzeczypospolitej, widząc jedyną ostoję potęgi i dalszego rozwoju Państwa w osobie Marszałka Piłsudskiego uznają konieczność poparcia ze wszystkich sił i oddania swych głosów na listę Nr. 1, na czele której stoi Marszałek Piłsudski.

ZEBRANIE W POWIECIE KAŁUSKIM.

W Kałuszu w dniu 1 b. m. odbył się z inicjatywy BBWR. wiec robotniczy T. E. S. P. U. pod przewodnictwem p. Kowalskiego. Na wiecu tym uchwalono bezwzględnie oddać swe głosy tylko na listę Nr. 1. Dnia zaś 2 b. m. odbył się wielki wiec przedwyborczy, na którym przemawiał dr .Wojciechowski, dr. Seidler i in., również podejmując rezolucję głosowania na listę Bezpartyjnego Bloku. Ponadto odbyły się w dniu 1 bm. wiece w Wojniłowie, Siwce Wojniłowskiej i Kudłatówce, na wszystkich powyższych zebraniach zapadły rezolucje poparcia listy Nr. 1. Licznie zebrana ludność na wiecu w Tomaszówce obok Kałusza oświadczyła jednogłośnie, że tylko na listę Nr. 1 odda swe głosy.

ŻYDZI GŁOSUJĄ NA LISTĘ NR. 1.

W niedzielę 2 b. m. odbyło się w Komarnie ogólne zebranie obywateli żydowskich pod przewodnictwem wice-burmistrza p. dr. Nagelberga. Referat o sytuacji wyborczej wygłosił reprezentant żyd. grup gospodarczych p. Natan Schapira ze Lwowa, poczem jednomyślnie i z entuzjazmem uchwalono poprzeć listę Nr. 1. Onegdaj odbył się w Mościskach pod przewodnictwem p. A. Katza, wiec żyd. kupców i rękodzielników na którem referował delegat lwowskiego Jad Charuzim p. Jakób Schlechter, poczem uchwalono solidarnie głosować na listę Bezpartyjnego Bloku.

W 12-tą rocznicę odzyskania niepodległości

ODEZWA PREZYDENTA MIASTA DO OBYWATELI LWOWA.

Lwów, 8. listopada.

W związku z uroczystością 10-lecia odparcia najazdu bolszewickiego i 12-lecia odzyskania niepodległości, przypadającego w dniu 11. bm., odbyło się w sali Magistratu pod przewodnictwem wiceprez. **Irzyka** posiedzenie Komitetu obchodu tych uroczystości. W posiedzeniu wzięli udział przewodniczący poszczególnych komitetów, a między innymi: **płk. Czadek i mjr. Magiera** z ramienia wojskowości, naczelnik **Huber** z ramienia Kuratorjum, **p. Bogdanowiczowa, r. Dzięgielewicz, r. Łaba** i w. i. Po krótkiej dyskusji ustalono program uroczystości.

Mianowicie w przededniu rocznicy odbędzie się **capstrzyk orkiestr wojskowych i cywilnych. Dzień 11. b. m.** rozpocznie się pobudką, następnie we wszystkich kościołach odbędą się **uroczyste nabożeństwa**, zaś na stoku Cytadeli od strony ul. Pełczyńskiej odbędzie się **msza św. polowa**. Wieczorem w teatrze miejskim odbędzie się **uroczyste przedstawienie** z przemówieniem prezydenta miasta i odegraniem hymnu narodowego. Równocześnie w poszczególnych towarzystwach odbędą się **uroczyste wieczorki i akademje**. M. i. w sali ratuszowej odbędzie się **akademja**, urządzona staraniem uczenic gimnazjum im. Kr. Jadwigi. Odbędzie się również **uroczysty wieczór**, urządzony staraniem Związku kobiet i t. p.

*

Prez. m. inż. Jan Brzozowski ogłosił następującą odezwę do mieszkańców Lwowa:

„Obywatele! Dzień 11-go listopada będzie w roku bieżącym **podwójnem świętem Narodu i Państwa Polskiego**.

Dwanaście lat temu pękły okowy wiekowej niewoli i Najjaśniejsza Rzeczpospolita została ponownie wolą Opatrzności **powołana do pełnienia Swego dziejowego posłannictwa stania na straży cywilizacji**.

Obywatele Lwowa!

Wszyscy jak jeden mąż oddajmy cześć Odrodzeniu i Niepodległości Ojczyzny! Niepodległość tę uzyskaliśmy hartem naszego Ducha Narodowego i niczem niezniszczalną siłą Narodu zawsze wolnego! Siłę tę okazaliśmy przed 10-ma laty, kiedy to na ziemie nasze, w samem zaraniu Odrodzenia Państwowego wdarły się wrogie watahy.

Genjusz Narodu, genjusz Wodza Naczelnego i bezprzykładne w dziejach ludzkości zaparcie się Żołnierza Polskiego pobiły wroga w sierpniu 1920 nad Wisłą i rozgromiły nad Niemnem.

W dniu 18-go października 1920 prosił wróg o rozejm i w dniu tym zostały zakreślone wschodnie granice Państwa naszego.

Wielkie więc rocznice **dnia 15-go sierpnia i 18-go października** połączone z sobą w dniu niepodległości **11-go listopada** staną się dniem powszechnego dziękczynienia Wszechmocnemu Stwórcy i dniem najwyższej radości wszystkich obywateli całego Państwa.

Obywatele! Dajmy wyraz swym radosnym uczuciom i weźmy udział w uroczystościach objętych programem.

— Inż. Jan Brzozowski
Prezydent król. stoł. m. Lwowa.

Prezydjum miasta wzywa wszystkich obywateli i mieszkańców, aby już w wigilję w poniedziałek 10. bm. przed godz. 18-tą ozdobili domy i mieszkania swoje barwami Państwa i miasta, emblematami, festonami, nalepkami itp.

Śmiałe włamanie w śródmieściu

ZŁODZIEJE KANAŁEM DOSTALI SIĘ DO SKLEPU „ANDRE" I UNIEŚLI POKAŹNY ŁUP.

Lwów, 8 listopada.

(—) Ubiegłej nocy dokonano we Lwowie **śmiałego włamania** w analogiczny sposób, jak to już raz popełniono w tej samej realności przed czterema laty. Oto włamywacze dostawszy się **na pl. Marjackim do kanału**, weszli do realności przy pl. Marjackim 9 u wylotu ul. Sobieskiego i następnie wykonawszy od kanału podkop, **dotarli pod sklep p. Pischota**, a następnie wybili otwór w ścianie łączące; ten sklep z **magazynem mód męskich firmy „Andre"**, stanowiącej własność p. Karola Starka. Po wtargnięciu do sklepu p. Starka włamywacze **cały sklep splądrowali** i unieśli pokaźny łup w postaci dużych ilości krawatek, bielizny, kuponów materjałowych, pończoch i skarpetek. **Wysokość szkody nie została dotychczas dokładnie przez poszkodowanego ustalona**, sięga ona jednak poważnej sumy **kilkunastu tysięcy złotych**. Włamywacze tą samą drogą, którą przyszli uszli.

Przed czterema laty, w ten sam sposób ograbiono w tej realności sklep z lampami firmy Dittmar i Ska.

Sobowtór ks. Walji

BYŁ POPROSTU... ZŁODZIEJEM!

(Do ryciny na str. 1.)

Lwów, 8. listopada.

(=). Znakomitości tego świata nieraz posiadają sobowtórów... I tak np. **w Nowym Jorku** żyje pewien fryzjer, który niezmiernie jest podobny do **Mussoliniego**, a **w San Francisco** mieszka pewien **piekarz**, wyglądający tak, jakby był bliźniakiem **prezydenta Hoovera**... Tak **Henryk Ford** ma w Londynie sobowtóra, który jest **fotografem prasowym**. To też gdy ,król samochodów, bawiąc niedawno w stolicy angielskiej, zjawił się na wyścigach, wiele osób uważało go mylnie... za popularnego fotografa...

Dzienniki angielskie rozpisują się obecnie o pewnym młodym mężczyźnie, niejakim **Billu Humbercie**, ogromnie podobnym do **księcia Walji**, który zmarł w tych dniach. Bill Humbert był poprostu

złodziejem.

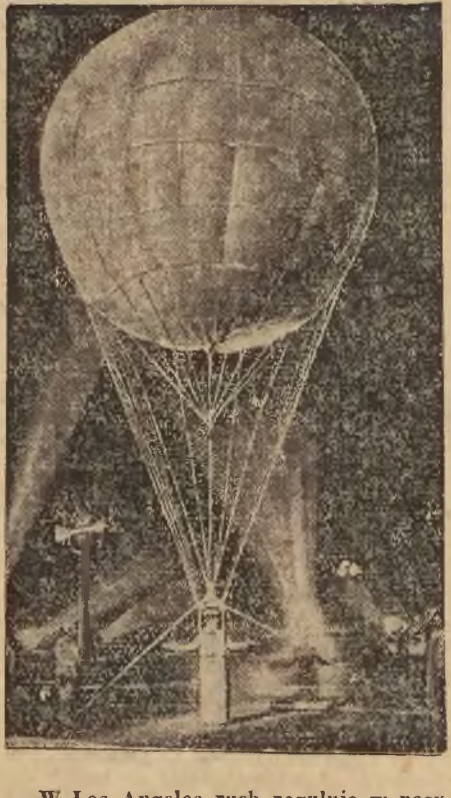
Korzystając ze swego fenomenalnego podobieństwa do ogólnie w Anglji lubianego następcy tronu, podkreślał ją jeszcze, kopjując sposób ubierania się księcia Walji.

Był on wielokrotnie karany za **rozmaite kradzieże**. I tak pewnego razu zjawił się na wyścigach, gdzie przyjęto go **z wielkiemi honorami**. Humbert usiadł obok znanego właściciela stajni wyścigowej, który **nie posiadał się ze szczęścia...** Ale gdy po pewnym czasie pożegnał się „następca tronu", stwierdził ów jegomość **brak portfelu i złotego zegarka...** Humbert grasował również w wytwornych klubach londyńskich, gdzie popełnił wiele kradzieży...

Śmierć jego przyjmie ks. Walji niewątpliwie **z westchnieniem ulgi...**

Na rycinie naszej widzimy u góry prawdziwego, a u dołu fałszywego następcę tronu... Obok scena zjawienia się sobowtóra na wyścigach...

Uniwersalny balon reguluje ruch.



W Los Angelos ruch reguluje w nocy oświetlony balon, wznoszący się na 17 m. nad ziemią. Ciekawy ten eksperyment udał się doskonale i ma znaleźć zastosowanie także w innych miastach amerykańskich.

Sławne pióro.



Na rycinie naszej widzimy parę sławnych gwiazd filmowych: uroczą Lupu Velez i jej partnera Johna Bolesa. Piękna Lupu umieszcza właśnie swój autogram na fotografji. Najciekawszą jednak rzeczą jest pióro, którem to czyni, gdyż należało ono niegdyś do Tołstoja. Piórem tem pisał on ostatnie rozdziały swego „Zmartwychwstania".

W sprawie podań o koncesje monopolowe.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7 listopada. (śl) Min. skarbu wydało wszystkim Izbom skarbowym zarządzenie, aby we wszystkich wypadkach, gdy zachodzi potrzeba **uzupełnienia podań o koncesje monopolowe** zaświadczeniem władz administracyjnych, żądały tych zaświadczeń **bezpośrednio od petentów**, a nie zwracało się po nie wprost do władz administracji ogólnej. Zarządzenie to ma na celu zapewnienie **należnych skarbowi państwa opłat stemplowych** od tych zaświadczeń, w wypadkach bowiem udzielania zaświadczeń przez władze administracji ogólnej bezpośrednio Izbom skarbowym, opłaty te nie były bezpośrednio od petentów ściągane

Zebranie przedwyborcze sfer gospodarczych.

MOWY KANDYDACKIE PREZ. BRZOZOWSKIEGO I KS. SZYDELSKIEGO.

Lwów 8. listopada.

(jp) Wczoraj odbyło się o godz. 7-mej wieczorem w sali Instytutu Technologicznego zgromadzenie przedwyborcze, zwołane przez Lwowski Komitet Wyborczy sfer gospodarczych, na którem wygłosili swoje credo polityczne kandydaci z listy Nr. 1 **prezydent in. Brzozowski** i **ks. prof. Szydelski.** W zgromadzeniu wzięło udział **ponad 500 osób** z pośród najwybitniejszych przedstawicieli sfer przemysłowych i handlowych, zarówno chrześcijańskich, jak i żydowskich.

Zebranie zagaił prezes Komitetu Wyborczego, prezydent Izby przem. handl. **dr. Szarski,** który przedstawił specjalne cechy obecnych wyborów, które są jakoby **plebiscytem społeczeństwa** kto jest za „złotą wolnością", pojętą na wzór naszej historji przedrozbiorowej, **jako rozprzężenie i anarchja, a kto za trwałą, skupioną w ręku Marszałka Piłsudskiego władzą, która jedynie może przeprowadzić umocnienie Polski na wewnątrz i na zewnątrz.** Mowca wskazał, że sfery gospodarcze są przedewszystkiem zainteresowane w tem, aby **przyszły Sejm był zdolny do podjęcia takiej twórczej współpracy z silnym rządem.**

Po tem przemówieniu, przyjętem żywemi oklaskami, **prez. Szarski** zaprosił do prezydjum zebrania **min. Steslowicza, wiceprez. Chajesa,** wicepr. **Litwinowicza, min. Byrkę, dyr. Żardeckiego i r. Maksymowicza.**

Następnie **prez. inż. Brzozowski** zabrał szy głos zaznaczył na wstępie, że przyjmując kandydaturę z miasta Lwowa po min. Kwiatkowskim, poszedł jedynie za **głosem karności obywatela,** aby nie uchylić się od spełnienia swego obowiązku wobec państwa i wobec tego miasta. Sytuacja m. Lwowa jest tego rodzaju, że wymaga stałego kontaktu swoich przedstawicieli z władzami w Warszawie, dlatego podejmuje tę rolę, by jako delegat Lwowa na Sejm **bronić interesów miasta dotychczas zamało przez rząd centralny uwzględnianych.**

Z kolei przeszedł mowca braki i bolączki życia gospodarczego Lwowa i Wschodniej Małopolski, podkreślając, iż **nasza dzielnica, szczególniej zniszczona w latach wojennych, wymaga większej pieczy rządu, aniżeli inne, zamożniejsze dzielnice,** które nie przeszły takich jak my wstrząsów.

Przechodząc do potrzeb ekonomicznych m. Lwowa prez. Brzozowski zaznaczył, że będzie głównem jego staraniem uzyskanie dla Lwowa **należnego mu udziału w robotach państwowych,** oraz uzyskanie odpowiednich kredytów od rządu na rozbudowę, przyczem podkreślił, że głównym postulatem gminy i Izby przem. handl. jest **wybudowanie w roku przyszłym we Lwowie gmachu oddziału P. K. O.** Dalej zaznaczył, że dla dostarczenia naszemu życiu gospodarczemu odpowiednich kredytów dołoży energicznych starań około realizacji projektu **założenia w naszej dzielnicy Banku Komunalnego,** na wzór takiej instytucji w b. Kongresówce.

Następnie przemówił **ks. prof. Szydelski,** który oświadczył, że w razie wyboru **będzie popierał wymienione przez prez. Brzozowskiego postulaty gospodarcze.** Nadto będzie się starał o wprowadzenie **walorów moralnych w życie publiczne.** Za najważniejsze zadanie przyszłego sejmu uważa **zmianę konstytucji** dla umożliwienia zgodnej współpracy sejmu z rządem. Wreszcie podniósł, że staraniem jego będzie **wzmocnienie żywiołu polskiego na Wschodnich Kresach Rzplitej.**

Po tych przemówieniach zgromadzenie uchwaliło przez aklamację następujące rezolucje:

Zebrani reprezentanci sfer gospodarczych uchwalają jednomyślnie: Z uwagi, że niezbędnym warunkiem ładu i porządku w Państwie jest silna od programów stronnictw i od walk partyjnych niezależna władza, oraz że tylko ład i porządek są zdolne zapewnić przetrwanie obecnego kryzysu gospodarczego, a zarazem zabezpieczyć dalszy pomyślny rozwój Państwa i dobrobyt obywateli, wreszcie w głębokiem przekonaniu, że jedynie rząd Marszałka Piłsudskiego ma wolę niezłomną i moc konieczną do wykonania powyższych zadań, że przeto z wyborów winien wyjść Sejm i Senat, które z pominięciem interesów partyjnych będą zdolne dla dobra Ojczyzny z rządem współpracować, postanawiają poprzeć kandydatury Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem i wezwać wszystkich obywateli do oddania głosów w dniach 16. i 23. listopada 1930 na listę Nr. 1.

Nowa pożyczka zapałczana kosztem podwyższenia cen.

KREUGER MA WPŁACIĆ 30 MILJONÓW DOL.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 7. listopada. (Z) Jedno z pism wieczornych donosi, że przedstawiciele rządu toczą rokowania z koncernem Kreugera o przedłużenie dzierżawy monopolu zapałczanego na dalszych 25 lat, począwszy od r. 1940. Kreuger ma udzielić pożyczki w wysokości 30 milj. dolarów na poczet przedłużonej umowy. Transakcja ta ma być zawarta w najbliższych dniach. Oprocentowanie pożyczki jest stosunkowo niskie, gdyż wynosi tylko 7%. Krążą jednak pogłoski, że koncern Kreugera za udzielenie pożyczki żąda podwyższenia ceny zapałek.

Podziękowanie.

Wszystkim krewnym, przyjaciołom i znajomym, którzy okazali nam tyle współczucia przy oddaniu ostatniej przysługi zmarłemu, nieodżałowanej pamięci śp. Leopoldowi Lorenzowi — tą drogą składamy gorące „Bóg zapłać!". 9950

Żona, dzieci i wnuki.

FEJLETON „GAZ. POR." z 9 XI. 1930.

L. HATVANYI.

Głos w nocy.

Głośny dzwonek telefonu boleśnie zadźwięczał w głowie, spoczywającej na zalanej łzami poduszce. Helena zadrżała i szybko podniosła się z łóżka. W pokoju było zupełnie ciemno. Wskazówki zegara, stojącego na stoliczku obok łóżka, wskazywały pół do drugiej. Serce Heleny biło mocno, bardzo mocno. A telefon raz po raz ponawiał swój sygnał, który w dzień wydaje się taki naturalny, a w nocy dźwięczy tak niesamowicie.

Zmęczony umysł Heleny ogarnął raz jeszcze to wszystko, co zaszło przed kilku godzinami. Była to straszna chwila, gdy przekroczyła próg gabinetu swego męża i ujrzała go tam, spoczywającego w objęciach tej kobiety, z którą zdradzał ją już od szeregu miesięcy.

Zaczął ją zdradzać niemal bezpośrednio po ślubie. Początkowo czynił to bardzo ostrożnie, ukrywając się. Później stał się zupełnym cynikiem — afiszował się otwarcie ze swemi kochankami. Ale po raz pierwszy od chwili ślubu odważył się przyprowadzić kochankę do swego domu.

Helena przeżyła w myśli raz jeszcze całą tę scenę. Gdy weszła do gabinetu i krzyknęła, kobieta ta pospiesznie narzuciła na siebie płaszcz i wybiegła. Pozostała sama z tym człowiekiem, który od czterech lat nazywał się jej mężem. — Spojrzał na nią dziko, zacisnął pięści. Zaczął krzyczeć:

— Mam prawo przyprowadzać do mego domu, kogo tylko zechcę. To jest mój dom i powinnaś się czuć szczęśliwą, że cię tu toleruję. Byłaś nędzarką, gdy się z tobą ożeniłem, a teraz masz wszystko, cokolwiek byś chciała. Nie ścierpię wyrzutów. A może chcesz się rozwieść? Byłbym szczęśliwy, gdybyś się na to chciała zgodzić. Proszę cię, idź. Im prędzej, tem lepiej. Wychodzę teraz do mojej przyjaciółki, słyszysz, do mojej przyjaciółki i powrócę dopiero jutro wieczorem. Do tego czasu możesz spakować swe rzeczy i pójść, dokąd będzie ci się chciało. Żegnam.

Na progu odwrócił się jeszcze, spojrzał na nią z ironicznym uśmieszkiem i dodał:

— Gdybym wszystkiego był tak pewien, jak tego, że jutro jeszcze cię tu zastanę...

Poszedł, trzasnąwszy za sobą drzwiami. Helena obejmuje rękoma głowę. Musi stąd odejść. Musi. Dosyć poniżenia, dosyć hańby. Ale dokąd? Do starej, biednej, chorej matki? Do tej matki, która oddała ją temu bogatemu brutalowi? A więc umrzeć... Helną wstrząsnął spazm. Nie mogła usnąć. Ledwie jednak przyszedł pożądany sen, gdy nagle zabrzęczał telefon. Któż może dzwonić? A może to mąż? Może chce ją przeprosić. Może jeszcze wszystko się ułoży. Może wreszcie ten człowiek się zmieni w stosunku do niej... Lękliwie podniosła słuchawkę:

— Hallo.

— To ja, — rozległ się ciepły głos męski, — Nareszcie teraz już będzie wszystko dobrze... Poznajesz mnie? To rzeczywiście ja. Kochana, wszak poznajesz, kto do ciebie mówi?

I Helna, która pierwszy raz w życiu słyszała ten głos, nie odpowiedziała: „Złe połączenie", lecz „O tak, ale przestraszyłeś mnie tak bardzo..."

— Ukochana — szeptał dalej nieznajomy głos — wybacz mi. Obudziłem cię. Może ci się wydaje, że to sen. — Wszak nie widzieliśmy się pięć lat. Po tak długim czasie, mogłem jeszcze zaczekać, chociażby do jutra rana. Ale moja tęsknota, moja miłość ku tobie jest tak wielka, że nie mogłem dłużej. Pragnąłem już dziś się przekonać, czy kochasz mnie jeszcze. Kochasz?

— Tak — szepnęła Helena.

— Czekałaś na mnie? Czułaś, że jeszcze żyję, że tęsknię, że dusza moja rwie się do ciebie?

— Tak, wiedziałam, że powrócisz... Czekałam..

— Gdybyś wiedziała, co ja przeżyłem. Gdy pożegnałem się z tobą wówczas na dworcu, pamiętasz, wyjechałem na front. Rok leżałem w szpitalu rosyjskim, ciężko ranny. Później Sybir, obóz jeńców wojennych na końcu świata... Piekło. Jak często byłem bliski samobójstwa, ale nie chciałem umrzeć, dopóki się znów nie zobaczymy. Po pięciu latach nastąpił kres męki. O dwunastej przyjechałem pociągiem Czerwonego Krzyża. Udałem się do hotelu, by nie przestraszyć rodziców. A teraz pragnę dowiedzieć się tylko, czy mnie kochasz, ubóstwiam...

— Ukochana... Moje ty szczęście, moje życie... A więc czekałaś na mnie? Jaki ja jestem szczęśliwy. Pięć lat byłaś mi wierna...

— Tak, byłam ci wierna.

— Teraz już wszystko będzie dobrze. Zobaczysz... Ale co u ciebie? Czy jesteś szczęśliwa?

— Nie, jestem bardzo nieszczęśliwa. Tak bardzo, że postanowiłam jutro umrzeć.

— Boże jedyny! A więc ciągle jeszcze żyjesz ze swym mężem, z tym łajdakiem? Źle cię traktuje? Ale wszak obiecałaś mi przed wyjazdem, że rozwiedziesz się z nim?

— Czyż mogłam to uczynić? Wszak byłam sama...

— Ale teraz dosyć tego. Jutro rozpoczniemy kroki rozwodowe. Koszmar twój musi się wreszcie skończyć. Ja się tem zajmę. Ach, gdybym mógł zobaczyć cię teraz już. Nie czekać do rana. Wziąć cię w swe ramiona. Uspokoić... Słuchaj. Czy jesteś sama? Czy męża niema?

— Tak, jestem sama.

— Więc natychmiast przyjeżdżam. Muszę się z tobą zobaczyć. Nie mogę czekać do jutra. Nie mogę.. Mieszkasz tam, gdzie dawniej?

— Nie, zmieniliśmy mieszkanie — głos Heleny brzmiał zdecydowanie. Nie zastanawiała się już wcale. Nigdy jeszcze, nigdy w życiu nikt nie przemawiał do niej w taki sposób. — Mieszkamy w końcu ulicy Andrassy'ego, w willi nr. 144. Drzwi wejściowe prowadzą do hallu. Zapukaj lekko. Nikt cię nie usłyszy. Otworzę ci sama. Służba mieszka na drugiem piętrze..

— Za dziesięć minut jestem u ciebie kochanie...

Helena wyskoczyła z łóżka. Zapaliła światło i spojrzała do lustra. Była bardzo blada. Pospiesznie narzuciła na siebie jedwabny szlafroczek, włożyła pantofelki, upudrowała się, skropiła perfumami. Znów spojrzała w lustro. Tak, była piękna.

KRONIKA

8 LISTOPADA
Sobota
9 Koronatów

REDAKTOR NACZELNY PRZYJMUJE OD GODZINY 11. DO 12. PRZEDPOŁ.

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

—□—

TEATR WIELKI:

Sobota, 8. bm. o godz. 7.30 „Fiołek z Montmartre".

Niedziela, 9. bm. o godz. 3.30 popoł. „Rigoletto" opera Verdiego. Występ Czarneckiego.

Niedziela, 9. bm. o godz. 7.30 „Fiołek z Montmartre".

Poniedziałek, 10. bm. o 7.30 „Fiołek z Montmartre".

*

TEATR ROZMAITOŚCI:

Sobota, 8. bm. o godz. 7.30 „Dzielny wojak Szwejk".

Niedziela, 9. bm. o 3.30 pop. „Król Nikodem".

Niedziela, 9. bm. o godz. 7.30 „Dzielny wojak Szwejk".

Poniedziałek, 10 bm. o 7.30 „Król Nikodem".

*

TEATR MAŁY:

Sobota, 8. bm. o godz. 7.30 „Pierwsza pani Selby".

Niedziela, 9. bm. o godz. 3.30 popoł. „Wieczne pióro", komedja Fodora. (Ceny zniżone.

Niedziela, 9 bm o godz. 7.30 „Pierwsza pani Selby".

*

TEATR NOWOŚCI:

Sobota, 8 b. m. o godz. 4-tej popołudn. „Louisiana". Występ operetki Murzyńskiej. Ceny zniżone.

Sobota, 8 b m. o godz. 7.30 wiecz. „Louisiana". Występ operetki Murzyńskiej.

Niedziela 9 b. m. o godz. 4-tej popol „Louisiana". Występ operetki Murzyńskiej. Ceny zniżone.

Niedziela, 9 b. m. o godz. 7.30 wiecz. „Louisiana". Występ operetki Murzyńskiej.

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Krew na piasku". Film dźwiękowy z Rudolfem Valentino.
CHIMERA: „Hrabia Cogliostro".
FATAMORGANA: „Noce bezsenne, noce szalone".
GRAŻYNA: „Pod dachami Paryża".
CASINO: „Pieśniarz gór". Film 100% dźwiękowy.
KOPERNIK: „Cztery pióra" — film dźwiękowy i „Kokosowe orzechy".
LEW: „Trojka" w gł. roli Olga Czevhowa i Adalbert Schlettow. Pieśni i chóry w języku rosyjskim.
LUNA: „Sygnał wśród burzy".
MARYSIEŃKA: „Cztery pióra" — film dźwiękowy i „Kokosowe orzechy".
OAZA: „Gehenna pasierbicy".
PALACE: „Moje słoneczko" z Janet Gaynor — oraz dodatki dźwięk.
PASAŻ: „Pat i Patachon jako królowie mody" oraz dodatek dźwiękowy.
PAN: „Trędowata".
PROMIEŃ: „Zagłada Rosji" oraz chór z 12 osób.
RAJ: „Białe cienie", dźwiękowy.
SPLENDID: „Pomszczona obelga".
STYLOWY: „Poeta żebrak" oraz Pat Patachon.
UCIECHA: „Zakazana kobieta". (Varconyi Schildkraut).

—□—

CO MÓWI NEMO.

PODWIECZOREK

ARTYSTYCZNO-TANECZNY T. S. L.

(Niedziela 9/XI. Hotel George'a, 5 popoł.)

GDY O POPARCIE PROSI T. S. L.
STAJĘ NA BACZNOŚĆ Z MOICH RYMÓW DZIATWĄ,
BO WIEM, JAK PIĘKNY JEST TEJ PRACY CEL
I JAK MI TRAFIĆ DO SERC POLSKICH ŁATWO.

NIE TRZEBA ZATEM WYSZUKANYCH SŁÓW,
WYSTARCZA TYLKO RZUCIĆ GROMKIE HASŁO,
A DO APELU STANIE CAŁY LWÓW,
TEN, W KTÓRYM SERCE POLSKIE NIE WYGASŁO.

JUTRO NIEDZIELA WSZYSCY MAMY CZAS,
ZRÓBMY OFIARĘ Z NAŁOGÓW I Z SIEBIE,
GDY SWĄ CUKIERNIĘ OPUŚCIMY RAZ,
NAJMNIEJSZA DZIURA NIE POWSTANIE W NIEBIE.

MUZYKA W MARZEŃ POWIEDZIE NAS KRĄG,
ŻORŻ SIĘ ROZDZWONI JAK GOŚCINNY DWOREK
I Z WYPIESZCZONYCH, AKSAMITNYCH RĄK
KAŻDY OTRZYMA SMACZNY PODWIECZOREK.

PIĘKNA OFIARA SŁODKA JEST JAK MIÓD,
BO ZA TE GROSZE WROSŁA W DUKATY.
DOSTANIE KSIĄŻKI POLSKI WIEJSKI LUD,
KTÓREMU TRZEBA TAK BARDZO OŚWIATY

Wiadomości teatralne.

W teatrze Wielkim dziś, jutro i w poniedziałek wieczorem „Fiołek z Montmartre", najwspanialsza operetka - rewia Kalmana w świetnej inscenizacji i przepysznej oprawie dekoracyjno - kostjumowej.

W niedzielę popołudniu czeka nas prawdziwa uczta artystyczna: opera Verdiego „Rigoletto" w wykonaniu mistrzowskiem, bo z udziałem Z. Zaleskiego (partja tytułowa) i K. Czarneckiego, a pod batutą E. Massin'ego. Pomimo to, jak zwykle w niedzielę popołudniu, ceny biletów na to przedstawienie są zniżone.

Jubileusz „Dzielnego wojaka Szwejka" Kapitalna satyra Haszka w znakomitej inscenizacji L. Schillera święci dziś uroczystość rzadką na scenach polskich: jubileusz 50-go przedstawienia. Jest w tem niezaprzeczenie moc zasługi świetnego przedstawiciela roli tytułowej Michała Znicza, którego bezkonkurencyjna gra zmusza widza do nieustannych wybuchów śmiechu. — „Szwejk" ukaże się następnie jeszcze tylko dwa razy: jutro wieczorem i w poniedziałek. Niedzielną popołudniówkę po cenach zniżonych wypełni doskonała groteska fantastyczna „Król Nikodem" w swej wspaniałej oprawie i mistrzowskiem wykonaniu.

„Dorota Angermann" sensacyjny pod wielu względami dramat G. Hauptmanna, ukaże się na scenie teatru Rozmaitości już we wtorek, dnia 11 b. m. Pełna scen wzruszających, bogata w zagadnienia moralne i społeczne sztuka znakomitego autora „Tkaczy", „Róży Bernd" i „Woźnicy Henschla" daje rozległe pole do popisu zarówno reżyserskiego jak i aktorskiego. Co się tyczy strony reżyserskiej, spoczywającej w rękach Leona Schillera, to idzie ona po linji widowiska kameralno - zespołowego, akcentując kontury kompozycyjne sztuki.

W teatrze Małym po mistrzowsku przygotowana przez J. Strachockiego a wykonana przez zespół naszych artystów komedja Ervine'a „Pierwsza pani Selby" ściąga codziennie licznych widzów, oklaskujących z zapałem zwłaszcza wyborną odtwórczynię roli tytułowej, p. Katarzynę Żbikowską.

*

W teatrze Nowości dziś i jutro w niedzielę 9. bm. operetka murzyńska „Louisiana", tryskająca nieokiełzanym temperamentem, o której pisze recenzent, że jest „fantastycznem stopieniem się w całość egzotycznej muzyki o rytmie dzikim, fascynującym, a tańcem, który jest jednem wielkiem zapamiętaniem się, orgią ruchu".

2 popołudniówki operetki murzyńskiej odbędą się w sobotę, 8. bm. i w niedzielę, 9. bm. o godz. 4 popoł. w teatrze Nowości po cenach zniżonych.

Z miasta

Nabożeństwo Akademickie. W niedzielę 9 b. m. w kościele O. O. Karmelitów o godz. 9.30 odprawi się uroczyste nabożeństwo na intencję korporacji „Zagończyk", celem uczczenia 5 - lecia jej istnienia. Mszę św. odprawi i wygłosi kazanie ks. Rektor A. Gerstmann.

Z „Tygodnia Książki na Kresy Wschodnie". Wiele osób nie orjentuje się gdzie należy składać książki „na Kresy Wschodnie", podajemy więc sklepy, które podjęły się przyjmowania tych książek: Apteka Markowicza, Zyblikiewicza 50, Sklep „Jedność" Własna Strzecha„ ul. Ponińskiego, Bolesław Tyński Potockiego

---

Cóż się teraz stanie? Wydawało jej się wszystko snem. Jak mogła coś podobnego uczynić? Przed kilku miesiącami zaledwie otrzymali nowy numer telefonu. Co będzie, gdy przyjdzie i spojrzy na nią? Nie ujrzy tej, którą ujrzeć się spodziewa? Tylko nie myśleć. Sen musi trwać dalej. Zgasiła światło i cicho wyszła z pokoju. Już jest w hallu. Zupełnie ciemno. Usiadła w fotelu. Z trudem pokonywała drżenie, ogarniające jej ciało.. Serce chciało jej wyskoczyć z piersi. Zaraz tu będzie. A może to doprawdy sen? Może nie przyjdzie?

Zagrała trąbka sygnałowa. Trzy lekkie stuknięcie do drzwi. Helena otworzyła. W drzwiach zarysowała się wysoka, zgrabna postać. A później... Objęły ją mocno dwa ramiona. Gorące usta poszukały jej ust. Słodkie, mocne pocałunki, o których marzyła zawsze, całe życie...

— Nareszcie, ukochana, nareszcie...

— Cicho na miłość Boga. Nie wolno mi zapalić światła. Daj rękę, poprowadzę cię...

Prowadziła go przez ciemne pokoje, do swej sypialni. Ale teraz będzie koniec. Teraz będzie musiała zapalić światło. I on ujrzy przed sobą nieznajomą...

— Mam do ciebie wielką prośbę, ukochana — odezwał się w tej chwili jego jakgdyby zażenowany głos. — Nie zapalaj światła. Przyjechałem wszak z niewoli. Jestem wprost z drogi. Niegolony, w pożyczonem ubraniu. Pewnie wyglądam strasznie. Może to wzbudzi w tobie odrazę. Więc lepiej nie pal światła...

— Dobrze, niechaj będzie jak chcesz. Spojrzymy na siebie dopiero jutro.

Dwie silne ręce objęły ją. Przytuliły.

— — — — — — — — — — — —

Nigdy nie kochałem cię tak bardzo, jak teraz. Nigdy nie byliśmy tak złączeni, jak teraz. Ale już nigdy nie rozstaniemy się. Nigdy.

Fosforyzujące wskazówki zegara wskazywały godzinę piątą. W pokoju panowała ciemność. Grube firanki nie przepuszczały wcale światła.

— Musisz jednak już iść. Służba wstanie niedługo.

— Tak, kochana. Już idę. Za kilka godzin pójdę do mych rodziców. Omówię z nimi wszystko. Przeprowadzimy rozwód bardzo szybko. A później pobierzemy się i pojedziemy do Włoch.

Ubrał się szybko. Jeszcze raz gorący całus i wreszcie zniknął za drzwiami.

— — — — — — — — — — — —

— Łaskawa pani, jest już godzina trzecia popołudniu.

Helena otworzyła oczy i spojrzała dookoła siebie, zdumiona.

— Pan telefonował, że przyjdzie do domu wieczorem. Pytał, czy pani jest w domu. Obawiałam się, gdyż pani tak długo spała — mówiła pokojówka.

— Dobrze, Anno. Przynieś mi śniadanie. — Helena zadumała się. — I cóż teraz będzie. Wszak on przyjdzie. Niewątpliwie przyjdzie. Cóż mu powiem? — Żem go kochała, nie widząc? Jak wytłumaczę tę noc? A tamta? Tamta, o której on myśli i którą kocha? Wszystko się skończy? Piękny sen, jedyny w mem życiu... A wieczorem przyjdzie mąż.. — Trzeba skończyć...

— Łaskawa pani, jakiś pan czeka w hallu i pragnie koniecznie widzieć się z panią.

Blada, stanęła przed nim. Mała śliczna kobietka i wysoki przystojny mężczyzna.

— Łaskawa pani, pragnąłbym widzieć się z panią, która mieszka w tym domu.

— Jestem nią...

Chwila ciszy. Helena drżała, jak w febrze. On spoglądał na nią ze zdumieniem.

— Nie rozumiem... Czy ten dom nosi numer 144?

— Tak.

— Numer pani telefonu jest 43-54?

— Tak.

— A dziś w nocy?

— Byłam ja...

Chwila ciszy. Helna spojrzała na stojącego przed nią mężczyznę. Co wyraża jego twarz? Złość, wstręt, pogardę? Cóż on zrobi? Jakgdyby odpowiadając na jej pytanie, zadane w myśli, nieznajomy odwraca się i wychodzi. Ale w tej samej chwili wraca.

— Nie, proszę pani, ja tak odejść nie mogę. Błagam, niech mi pani wytłumaczy, dlaczego pani to uczyniła? Z ciekawości? Z chęci przebycia małej przygody? Nie, wydaje mi się, że tak nie jest. Pani wygląda zupełnie inaczej. Więc dla czego? Czy pani mnie zna? Czy pani zna tę kobietę? Błagam, niech pani odpowie.

— Byłam bardzo samotna i bardzo nieszczęśliwa — zaczęła mówić cicho Helna. — Przez wiele lat nikt nie powiedział mi dobrego słowa. Od nikogo nie doznałam pieszczoty. Chciałam umrzeć. Gdy zasnęłam, obudził mnie głos, który rzekł do mnie „ukochana". Zapragnęłam raz jedyny, tylko raz doznać szczęścia. Chciałam raz usłyszeć słowa, jakich nikt nigdy do mnie nie mówił. Szczęście było kradzione. Słowa, które mówił pan do mnie, były przeznaczone dla innej. Ale wczoraj w nocy przeżyłam wielkie szczęście. Proszę mi wybaczyć. Wybaczy mi zapewne tamta kobieta. Kto jest tak kochany, nie może być małostkowy...

Spazm przerwał jej głos. Mężczyzna patrzył na piękną kobietę, stojącą przed nim, dziwny błysk zamigotał w jego oczach.

— Pani ma rację. Pięć lat żyłem tylko myślą o tej kobiecie. Gdyby nie ta myśl, przysięgam, nie stałbym teraz przed panią. Zabiłbym się, gdybym przypuszczał, że ta kobieta nie będzie na mnie czekać. Tylko z nią razem mogłem wyobrazić sobie swą przyszłość. Być może brzmi to nieco śmiesznie, ale pięcioletnia samotność czyni człowieka przewrażliwionym. Dopiero gdy wracałem, uświadomiłem sobie, że mogę jej więcej nie znaleźć. I dlatego zadzwoniłem wczoraj w nocy, natychmiast po przyjeździe. Dziś rano byłem szczęśliwy. Ale gdy przywitałem się z rodzicami, gdy pierwszy wybuch radości przeminął, zauważyłem, że rodzice ukrywają coś przede mną. Błagałem, pro siłem, by mi powiedzieli. I wówczas dowiedziałem się, że jedyna kobieta, którą dotychczas kochałem, o której myślałem, rozwiodła się z mężem, wyszła po raz wtóry za mąż i jest bardzo szczęśliwa. Proszę panią, gdybym się dowiedział o tem wczoraj — nie żyłbym dzisiaj. Pani nie wyobraża sobie, jakie uczucie władało mną. Myślałem, że tylko z nią mogę być szczęśliwy, tylko z nią. A ta noc przekonała mnie, że nie tylko z nią. Byłem szczęśliwy, bardzo szczęśliwy. Zmienił się całkowicie mój światopogląd. Pytałem siebie, kto może być ta nieznajoma? Przybyłem, by wyjaśnić dręczącą mnie zagadkę. Przybyłem, by podziękować za uratowanie mnie od samobójczej śmierci.

— Niech pani mówi, błagam...

— — —

— Nie, proszę pana, łaskawej pani niema istotnie w domu. Wyszła przed kilku godzinami. Nie, nic nie poleciła panu powiedzieć. Ja sama pytałam łaskawej pani, kiedy powróci i otrzymałam odpowiedź: — Nigdy...

Tłum. C. K.

56, Przedstawicielstwo firmy „Ursus" Inż. Neyman, Chorążczyzna 6, Apteka Krutnickiego, ul. Leona Sapiehy 77, Cukiernia W. Wittek, Gródecka 9, Sklep z przyborami kanc. H. Głogowska, Piekarska 1, Hot. Krak., Apteka Ehrbara, Łyczakowska 3, Cukiernia Edm. Sobotnickiego, Kochanowskiego 3, Skład apteczny Teneckiego, Zielona 33, Skład przyb. kanc. „Orzeł Biały", Sapiehy 19, Sklep kolonjalny Jan Koloński, św. Zofji 15, „Radjo" Barwik & Borzemski, Kopernika 18, Firma Witold Tranda, Podlewskiego 2, Przedst. Samoch. „Praga", Jagiellońska 7, Skład Sukien Edward Zajączek, Szajnochy 2.

Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie. (Gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich l. 1). W niedzielę, dnia 9 listopada br. o godz. 11 przedpol. odbędzie się w salach Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych otwarcie wystawy Zrzeszenia Artystów Plastyków „Zwornik". Zrzeszenie to skupiające w sobie kilkunastu młodych artystów krakowskich, istnieje zaledwie dwa lata a już dzięki poważnej pracy swych członków zdołało w życiu artystycznem Polski dzisiejszej zaznaczyć silnie swą twórczą odrębność, która wyraża się w bardzo umiarkowanym moderniźmie wspierającym się wydatnie o tradycje sztuki impresjonistycznej. To też niewątpliwie publiczność lwowska powita krakowskich gości z żywą sympatją i zainteresowaniem. Wystawa otwartą jest codziennie od godz. 10 — 15 pop.

—o—

Komunikaty.

Z Kasyna i Koła Lit. Art. Zapowiedziany na czwartek koncert Wacława Kochańskiego z powodu jego chwilowej niedyspozycji — przełożony został na sobotę 8-go b. m. o godzinie 8 wieczorem.

Polski Związek Entomologiczny. 8-me zebranie miesięczne odbędzie się 10 bm. o godz. 18 w Muzeum im. Dzieduszyckich z nast. porządkiem: dr. Noskiewicz: Nowe gatunki pszczół z Polski i Sphecodes zangherii n. sp., oraz dr. Ciszkiewicz: Notatki dotyczące rodziny Stonkowatych (Coleoptera) w Polsce.

Ze Związku inżynierów-chemików Rzpltej Polskiej. Zebranie organizacyjne lwowskiego okręgu Zw. inż. chem. R. P. odbędzie się w sobotę, 8. bm. o godz. 18 na Politechnice w sali chemji ogólnej (gmach chemji) z następującym porządkiem dziennym: 1) Referat o celach i organizacji Związku; 2) Odczytanie statutu; 3) Wybór okręgowych władz Związku. Uprasza się kolegów, zamieszkałych na terenie okręgu lwowsk., o wzięcie udziału w zebraniu organizacyjnem. Obecność na powyższem zebraniu, względnie — w razie niemożności przybycia — pisemne zgłoszenie przed terminem zebrania organizacyjnego, daje prawa członka zwyczajnego Związku. Specjalnych zawiadomień rozsyłać się nie będzie. Wszelkie pisma uprasza się skierowywać pod adresem: Dr. inż. Kazimierz Ihnatowicz, Lwów, ul. Strzała 10. Komitet organizacyjny lwowskiego okręgu Związku inżynierów-chemików R. P.: Dr. inż. K. Ihnatowicz, inż. H. Regulski, inż. B. Roga, dr. inż. A. Tychowski.

Poranek kinowy urządzony staraniem Związku Obrońców Lwowa, odbedzie się 9 b. m. o godz. 11 w kinie „Chimera". W skład programu wchodzą „Cuda Brazylji", „Orły Przestworza" i „Tygodnik". Bilety w cenie 50 gr., 70 gr. i 1 zł. do nabycia w lokalu Związku przy ul. Rutowskiego 11. II. p. i w dniu przedstawienia w kasie kinoteatru.

Trzęsienie ziemi we Włoszech.



Rycina nasza przedstawia zupełnie zniszczony dom w Senegalji, miasteczku włoskiem, liczącem 25.000 mieszkańców. Kilkadziesiąt osób zginęło pod gruzami zawalonego domu.

Kronika policyjna.

(—) **Napady i pobicia.** W realności przy ul. Rapaporta 7. jakiś nieznany osobnik napadł wczoraj na bawiącego tam Wilhelma Blinda i zadał mu nożem ranę w okolicę lewej skroni. — Na ul. Skarbkowskiej wybuchła wczoraj awantura między Heleną Dziedzińską a niejakim Józefem Bajrakiem, w czasie której Dziedzińska pchnęła Bajraka nożem w plecy.

(—) **Kradzież w trafice.** Do trafiki Majera Peschesa przy ul. Gródeckiej 51. przybyło wczoraj 2 osobników po zakupno tutek, a korzystając z odwrócenia się kupca skradli leżącą na ladzie teczkę zawierającą stemple i blankiety wekslowe wartości 1500 zł., poczem zbiegli.

(—) **Wóz tramwajowy najechany przez samochód.** Wczoraj na ul. Kazimierzowskiej samochód prowadzony przez szofera Jakóba Hellera najechał na wóz tramwajowy i spowodował uszkodzenie bocznych ścian tramwaju oraz poręczy.

(—) **Kogo wczoraj okradziono we Lwowie?** Nieznani sprawcy skradli wczoraj ze strychu przy ul. Szymona Okólskiego 6. bieliznę na szkodę lokatorów tego domu wartości 2 tysiące złotych. — Z mieszkania Katarzyny Lenertowej przy ul. Grochowskiej 27. skradziono wczoraj futro damskie. — W czasie jazdy tramwajem na dworzec główny skradziono wczoraj Mosesowi Feuerowi portfel zawierający 800 zł., 30 dol., 4 weksle oraz dokumenty i zapiski. Feuer poniósł szkodę w wysokości około 3 tysięcy zł.

(—) **Oszust uliczny wpadł w ręce policji.** Wczoraj na ul. Żółkiewskiej przechodzącemu rolnikowi Wasylowi Bałandziukowi jacyś dwaj nieznani osobnicy w podstępny sposób sprzedali 2 obrączki metalowe za 28 zł., poczem zbiegli. Jeden z tych oszustów w godzinę później usiłował na innej ulicy dokonać podobnego oszustwa, ale został ujęty i osadzony w aresztach policyjnych. Osobnikiem tym okazał się wielokrotnie już karany Salomon Wang recte Sznapil.

Z Bagateli Wskutek niebywałego przepełnienia jakiem cieszyły się ubiegłej niedzieli zabawy towarzyskie, połowa przybyłej do Bagateli publiczności musiała zrezygnować z uczestnictwa w tych zabawach i dlatego dyrekcja Bagateli powtarza je w całości w najbliższą niedzielę, dnia 9 b. m. z dodaniem niewidzianego dotąd konkursu balonów. Program sceniczny będzie znacznie powiększony. Początek zabaw o godz. 5 pop. i o godz. 10 wiecz.

Dyrekcja O[illegible] Kolei Państwowych w Stanisławowie rozpisuje nieograniczony przetarg na dostawę podrozjezdnic i mostownic ostrokantowych a to 50 doborów podrozjednic dębowych, 9 doborów podrozjednic sosnowych, 6547.7 mb. luźnych podrozjezdnic dębowych o przekroju 15 x 25 cm. i 15 x 30 cm. oraz 236.2 mb sosnowych o przekroju 15 x 30 cm. w długościach od 2.50 do 4.60 m. — 297 m^3 mostownic ostrokantowych, dębowych i 46 m^3 miękkich.

Termin wniesienia ofert upływa dnia 2 grudnia b. r. o godzinie 12-tej. Bliższych wyjaśnień zasięgnąć można w Wydziale Zasobów DOKP. Stanisławów, dzie też otrzymać można formularze ofertowe i warunki dostawy, a to bezpośrednio lub pocztą za nadesłaniem należytości na porto w znaczkach pocztowych.

—o—

47) (Przedruk wzbroniony.)

H. S. BANNER

CZERWONY KOBRA

AUTORYZOWANY PRZEKŁAD Z ANGIELSKIEGO

— Niebo zesłało cię na naszą ścieżkę — drogi chłopcze — rzekł ze swoim dobrym uśmiechem. — Jeżeli twój plan się uda, moja praca stanie się prosta i łatwa... Niech cię Bóg błogosławi...

Piotr pośpieszył do szpitala. Entuzjazm Olgi nie miał granic. Nagle twarz jej okryła się chmurą.

— Ach, Pet, żebyś ty wiedział, co ja się nacierpię z powodu tej krucjaty wuja — rzekła zniżonym głosem. — Od dłuższego czasu spodziewam się katastrofy z dnia na dzień. Teraz jeszcze przybyła mi troska o ciebie. Ci straszni ludzie przed niczem się nie cofną. Przyrzeknij mi, że będziesz na siebie uważał.

— Jak dotąd, żadnemu z nas nie spadł włos z głowy — odpowiedział ze śmiechem Piotr.

— Gdyby się coś takiego stało, nie chciałabym dłużej żyć — rzekła cicho dziewczyna.

— Jesteś chorobliwie przeczulona, ale to dlatego, że leżysz tu już od tylu dni. Pielęgniarka mówiła mi, że pewnie w przyszłym tygodniu będziesz mogła opuścić szpital. Czy wuj mówił ci, że wynajął bungalow w Chandi?

— Tak i bardzo się ucieszyłam.

— Olgo!

— ?

— Nie gniewaj się, jeżeli coś powiem.

— Spróbuję.

— Nic wielkiego. Chciałem tylko powiedzieć że cię kocham, kocham, kocham...

Olga odwróciła miedzianą główkę i spojrzała na niego oczami koloru gencjany.

— Pet...

— Mów!

— Nic wielkiego. Chciałam tylko powiedzieć żebyś się pośpieszył ze swojemi planami, bo chciałabym wreszcie móc być sobą.

— Ale, ale — rzekł prowokacyjnie zdawkowo Piotr. — Byłbym zapomniał: jestem ci coś winien.

— Jesteś mi coś winien?

— Coś co zostawiłaś w przedziale w Batawji.

Schylił się szybko i przycisnął wargi do świeżych usteczek. Olga westchnęła głęboko i wybuchnęła płaczem...

ROZDZIAŁ X.

Propaganda Piotra wśród kupców trafiła na podatny grunt. Jako umysły wschodnie, wrażliwi byli na intrygę, z drugiej strony agitacja Czerwonych zaczynała ich niepokoić. Piotr zrobił ciekawe odkrycie, tyczące się natury ludzkiej. Przekonał się mianowicie, że nikt, kto nie doświadczył jakiejś okropności, nie potrafi sobie wyobrazić, aby go ona mogła dotknąć. On sam zresztą, do chwili katastrofy kolejowej myślał o kampanji bolszewickiej jako o czemś prawie abstrakcyjnem.

— Jian Swee — rzekł do starszego Ticka — zamknij oczy i wyobraź sobie małego Ah Chonga, rozszarpanego przez bombę.

— Nie mów, tuan! — rzekł drżącym głosem Chińczyk i przycisnąwszy do siebie najmłodszego syna, otoczył go opiekuńczo ramieniem.

— Hock Yang Mok kochał swoją córeczkę tak jak ty kochasz Ah Chonga — ciągnął nieubłaganie Piotr. — Ale to jej nie uratowało od śmierci w Savah Asem.

— Gdyby kto podniósł rękę na moje dziecko, zamordowałbym go jak psa — oświadczył z uniesieniem kupiec.

— A cobyś powiedział, Jian Swee — pytał dalej Piotr — gdyby twój piękny dom stanął w płomieniach? A cobyście powiedzieli, ty i Liauw Chang, gdyby wam zabrano wszystkie kapitały i towary i zmuszono żebrać na ulicach Samarangu? — Zastanów się, przyjacielu, cobyś wtedy powiedział?

— Nie odważyliby się! Nie odważyliby się! — wykrzyknął groźnie Chińczyk, ale w oczach jego zaigrał niepokój.

— Co, nie odważyliby się? Czy wiesz, Jian Swee, że w Paryżu i Londynie usługują w lokalach publicznych ludzie, którzy w Rosji byli książętami?

— Łotry! — wykrzyknął chrapliwie kupiec.

Tego rodzaju rozmowy miały ten skutek, że prawie wszyscy kupcy z listy Lattinga & Bowkera przystąpili do organizacji, mającej walczyć ze zbliżającem się niebezpieczeństwem. Piotr zaraportował o swoim sukcesie Sergjuszowi.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

WIADOMOŚCI SPORTOWE

DODATEK TYGODNIOWY GAZETY PORANNEJ

Na marginesie przykrej sprawy.

Niepotrzebny krok PZPN-u.

Lwów, 8. listopada.

Już przed kilkoma dniami mieliśmy możność poinformować Czytelników naszych o **dyskwalifikacji przez PZPN.** na przeciąg **dwóch lat,** znanego krakowskiego **działacza sportowego p. Adama Obrubańskiego.** W pierwszej notatce daliśmy wyraz **zdziwieniu,** iż nastąpiła ona na skutek **działalności dziennikarskiej p. Obrubańskiego,** co świadczy o dążności PZPN-u **do sterroryzowania niezależnej opinji.** Sprawa nie jest jeszcze ukończoną! Nie ulega wątpliwości, iż zajmie się nią energicznie **Zarząd Związku Dziennikarzy i Publicystów Sportowych,** którego p. Obrubański jest członkiem, tembardziej, że podobny precedens mieliśmy już zdaje się **przed rokiem,** kiedy to jedna z sportowych organizacyj **warszawskich** w podobny sposób postąpiła wobec **znanej dziennikarki sportowej** i wybitnej pracowniczki na polu **kobiecego sportu p. M.** Wówczas energiczne stanowisko Zarządu Związku Dziennikarzy i Publicystów sportowych szybko zlikwidowało całą tę **niemiłą aferę,** przyczem wspomnianej organizacji sportowej nie przypadła **najzaszczytniejsza rola.**

Sprawą p. Obrubańskiego zająć się możemy **tem spokojniej,** iż w kwestji za którą spotkała go „kara", zajęliśmy wręcz biegunowo **przeciwne stanowisko,** dając temu wyraz w artykule z dnia 25. ub. m. pt. „W obliczu walki na dwóch frontach", w którym skierowaliśmy pod adresem dziennikarza krakowskiego nawet szereg **ostrych uwag.** Fakt powyższy **z góry już oczyszcza nas z podejrzeń stronniczości na rzecz „obwinionego".** Jeśli wyruszyliśmy wówczas przeciw p. O. w szranki, to jedynie ze względu **na odmienną opinję** co do niektórych spraw, nie przesądzając bynajmniej **uprawnień p. Obrubańskiego do zajmowania innego stanowiska.** Ostatecznie każdemu wolno mieć **własne zdanie** o pewnych kwestjach i naświetlać je wedle najlepszej wiary tak, jak uważa za najkorzystniejsze dla sprawy. Na innem stanowisku stoi zdaje się **Polski Związek Piłki Nożnej,** który uważa widocznie, iż jest **nietykalny** i wszelka krytyka jego działalności jest **zbrodnią!** Tego rodzaju postawienie kwestji wywołać musi naturalnie **energiczną reakcję** nawet u ludzi **najbardziej zrównoważonych,** którym trudno będzie jakoś uwierzyć **w nieomylność bogów** nietyle na Olimpie, ile stojących na czele organizacji piłki nożnej. Polski Zw. Piłki Nożnej wydając swój **drakoński wyrok,** uważał widocznie, iż zmuszony jest **bronić się,** względnie **wystąpić w obronie p. mjr. Lotha! —** Skutek, jaki osiągnięto, jest jednak **wręcz przeciwny.** Niefortunny pomysł dyskwalifikowania dziennikarza za krytykę działalności instytucji wywołał bowiem **odmienne echo,** aniżeli oczekiwali tego inicjatorowie **ostrego kursu.** PZPN. usiłuje wprawdzie niefortunny krok załagodzić komunikatem, w którym wylicza **wszystkie przewinienia p. O.,** zdaniem naszem, są one jednak mało istotne i nie przedstawiają się tak drastycznie, jak to naświetla **powyższy biuletyn.**

Panu Obrubańskiemu wolno np. uważać, iż ekspedycji szwedzkiej niepotrzebnie towarzyszyło **aż trzech przedstawicieli PZPN-u.** Jest to kwestja **zapatrywania!**

W żadnym wypadku nieda się utrzymać chęć obrony kapitana związkowego **przed krytyką jego składów.** O wartości graczy istnieją jak wiadomo **najrozmaitsze opinje,** śmiało twierdzić można, że co człowiek — to inne zdanie. P. Obrubański naświetlił kwestję **ze swego punktu widzenia.** Można się z nim nie zgadzać, uważać za mylny, ale nie jest on karygodny, gdyż również p. Kapitan związkowy, dla którego mamy zresztą **pełny szacunek i uznanie, nie jest „tabu".** PZPN. względnie p. Kapitan związkowy czując się pokrzywdzonym, miał **pełne prawo przesłać sprostowanie,** względnie naświetlić sprawę ze swego stanowiska. Byłoby to nietylko godne, ale też **najskuteczniejsze załatwienie sprawy,** opinja publiczna miałaby możność zapoznania się ze zdaniem drugiej strony i nie wietrzyłaby w całej aferze jakichś **osobistych intryg** i chęci zemsty na **niewygodnym przeciwniku,** co ma właśnie miejsce teraz **po słynnej dyskwalifikacji,** która — wedle komunikatu PZPN-u wypadła tak **łagodnie,** jedynie ze względu na **dawniejsze zasługi** „skazanego".

A w końcu niech nam wolno będzie zauważyć, że wedle wiadomości udzielonych nam przez **miarodajnych przedstawicieli T. S. Wisła,** p. Obrubański od dłuższego już czasu nie jest kierownikiem sekcji piłkarskiej klubu tego, ani nie sprawuje żadnej funkcji piłkarskiej, to też **strzał PZPN-u trafił w próżnię.** Jako dziennikarz jest bowiem p. Obrubański odpowiedzialny jedynie **przed swojem wydawnictwem i organizacjami dziennikarskiemi** i na dyskwalifikację PZPN-u może **zupełnie nie zważać!** W rezultacie więc znajdzie się najwyższa magistratura piłkarska w roli Zagłoby, rozdzielającego Niderlandy, — a więc **„niemiłej" sytuacji,** której przy spokoju i rozwadze można było z większym pożytkiem dla reprezentowanej przez siebie sprawy uniknąć! **N. S.**

Czarni-Warszawianka.

WALKA O BYT.

Lwów, 8. listopada.

Niedzielny program piłkarski Lwowa **przedstawia się skromnie.** Przewiduje on **jedynie zawody ligowe Czarni-Warszawianka.** W normalnych warunkach nie przedstawiałyby one **większej atrakcji,** w obecnej chwili jednak, gdy walka toczy się **o egzystencję,** mają one wszelkie dane, **by zainteresować szerokie sfery.** Los Warszawianki nie jest jeszcze całkowicie **przesądzony.** Posiada ona wprawdzie o **cztery punkty mniej od ŁTSG.,** jednak ma też o **jedną grę mniej.** Gdyby więc udało jej się **wygrać obydwa pozostałe spotkania,** a równocześnie **ŁTSG. przegrałby z Ruchem,** to o spadku zadecydowałby **lepszy stosunek bramkowy,** który obecnie jest minimalnie różny. Wydatnie poprawiłaby się sytuacja **warszawskiej drużyny** w razie **anulowania zawodów z Ruchem.** Wszystkie te jednak konstelacje uzależnione są **od wygrania przez Warszawiankę pozostałych dwóch spotkań.** Z tego też względu liczyć się należy w niedzielę **z zażartą walką.** Nie ulega bowiem wątpliwości, że drużyna warszawska dołoży **wszelkich starań,** by zapewnić sobie **obydwa punkty** i temsamem uzyskać **choćby skromną nadzieję uchronienia się przed degradacją.** Zawody odbędą się, jak wiadomo, **na „Cytadeli" o godz. 11.30.**

Ostatnie walki ligowe.

Lwów, 8. listopada.

Rozgrywki o mistrzostwo ligowe Polski osiągnęły **ostatni etap.** Najbliższej niedzieli rozpoczyna się **gigantyczny finish,** w którym znajdujemy **dwóch klasycznych rywali, Cracovję i Wisłę.** Sam fakt ten dodaje już ostatnim zawodom **szczególnego posmaku,** tembardziej, że przy pewnej kombinacji istnieje jeszcze możliwość zdobycia mistrzostwa przez **Wartę, a nawet Legję.**

Tak się to dziwnie składa, że o wyniku ostatecznym zadecyduje w znacznej mierze **postawa lwowskich drużyn.** Pogoń ma bowiem do rozegrania zawody **z Cracovją i Wisłą,** a Czarni **z Cracovją i Wartą.** Szczególne zainteresowanie budzi niedzielny **występ Pogoni w Krakowie,** gdzie wyczynu jej śledzić będą z niepokojem nietylko zwolennicy Cracovji, ale też i **obóz Wisły,** dla którego Pogoń stanowi **ostatnią zaporę w drodze do celu.** Wynik zawodów z Cracovją **nie da się przewidzieć.** Pogoń sprawiła już w roku tyle niespodzianek, że można się po niej **wszystkiego spodziewać.** Sytuacja drużyny lwowskiej teoretycznie **nie zapowiada się zbyt różowo.** Po pierwsze wystąpi ona **bez zdyskwalifikowanego Deutschmanna,** co wobec dobrej formy **Kubińskiego** jest poważnym **handicapem,** a pozatem należy brać w rachubę **również boisko,** a przedewszystkiem **sfanatyzowaną publiczność,** która dołoży wszelkich starań, by pupilka swego **zagrzać do heroicznego wysiłku.**

Znaczenie mniejszej wagi mają zawody **Polonji z Garbarnią w Warszawie.** O ile zespoły będą dobrze usposobione, liczyć się należy **z interesującą żywą grą,** w której paść może z obu stron znaczniejsza ilość bramek.

Warta gościć będzie **na Śląsku,** gdzie spróbuje **w 18-minutowej dogrywce utrzymać,** a może nawet **zwiększyć stan posiadania.** Jak wiadomo, prowadziła ona **z Ruchem 2:1,** to też przy uważnej grze zapewne nie da sobie **wydrzeć już dwóch punktów,** aczkolwiek Ruch jest na własnym gruncie zawsze **przeciwnikiem nieprzyjemnym.**

Legji nadarza się sposobność **dalszego polepszenia swej sytuacji,** o ile wygra **z ŁKS-em w Łodzi.** Zadanie nie jest tak proste jakby się zdawało. ŁKS., jak widzieliśmy we Lwowie, posiada **spory zasób umiejętności** i gdy zdobędzie się jeszcze na **nieco lepszą dyspozycję strzałową,** to sprawić może gościom niemiłą niespodziankę.

O ostatniem spotkaniu **Czarni-Warszawianka** mówimy osobno.

——o——

Zbliża się okres nart.

Lwów, 8. listopada.

Tegoroczny sezon narciarski zapowiada się **bardzo dobrze,** naturalnie o ile dopisze aura i spadnie **odpowiedni śnieg.** Ruch narciarski skoncentruje się tym razem **nietylko w Zakopanem, ale przedewszystkiem na Górnym Śląsku,** który dzisiaj już pochwalić się może **masową cyfrą czynnych narciarzy. Śląski Klub Narciarski** liczy **około 1000** członków, liczba **imponująca** i dająca **gwarancję zdrowego rozwoju.** Olbrzymią rolę w propagandzie narciarstwa na Śląsku odegrają **tegoroczne mistrzostwa,** które odbędą się we **Wiśle,** gdzie buduje się **nowa skocznia** oraz tor narciarski. Polski Związek Narciarski realizuje więc konsekwentnie, dawniej już zakreślony plan **rozszerzenia bazy operacyjnej daleko poza Zakopane,** co otwiera na przyszłość **zupełnie nowe możliwości** i daje gwarancję **racjonalnego rozwoju ruchu narciarskiego.**

Lwów skazany jest w danej chwili **na własne siły.** Jest to zresztą zupełnie zrozumiałe, chwilowo bowiem narciarstwo nasze znajduje się **na poziomie, przypominającym pierwsze czasy.** Pracę naszą musimy rozpocząć **od początku** i kto wie, czy nie będzie to dobrze, gdyż z miejsca postawimy ją **na zdrowych podstawach,** opierając się o systematycznie racjonalnie wykształcaną **młodzież.** Spodziewamy się, że pracę tę uda się zapoczątkować już w **bieżącym** sezonie i że rok ten nie zostanie zmarnowany, jak wiele innych.

——o——

ŻYCIE GOSPODARCZE

Nasza sytuacja gospodarcza.

Lwów, 8. listopada.

Ze względu na aktualność i interesujące szczegóły, podajemy streszczenie przemówienia b. min. inż. Czesława **Klarnera**, prezesa Izby Przem.-Handl. warszawskiej, jak wiadomo, prowadzącej agendy Związku **Izb**, a wygłoszonego na ostatniem plenarnem zebraniu Izby warszawskiej:

„W ciągu III. kwartału b. r. szereg przemysłów na terenie Izby warszawskiej wykazał **ożywienie w produkcji.** Do tych przemysłów należy zaliczyć **przemysł włókienniczy, skórzany, obuwlany, bieliźniany, fabryki maszyn rolniczych, odlewnie.**

Ilość bezrobotnych, **która** sięgnęła 296 tysięcy w marcu b. r., **spadła do 164 tysięcy robotników.**

Poprawa ta, związana z pewnem ożywieniem produkcji na tle wyczerpania składów towarowych, **niema jednak głębszych podstaw**, aby mogła się rozwinąć i rozszerzyć na inne działy, a zwłaszcza na produkcję dóbr wytwórczych.

Kryzys światowy i kryzys polski nic nie straciłby na swojem napięciu i nie widać pierwiastków poprawy ani na rynkach światowych, ani w Polsce, zwłaszcza u nas wobec ciężkiej sytuacji konsumenta wiejskiego.

Należy wziąć pod uwagę, iż **zbiory ostatnie**, niezależnie od niepomyślnych zapowiedzi co do urodzajów w Ameryce Północnej, **przekraczają normy zapotrzebowania światowego** i wobec tego wolne rezerwy nie tylko nie ulegną redukcji, lecz przeciwnie, będą większe, niż w roku ubiegłym. W tych warunkach **trudno liczyć na poprawę cen na rynkach światowych.**

Ceny pszenicy w Polsce i zagr.

Jako dodatni objaw dla stosunków polskich wypada podkreślić **wydatne powiększenie produkcji pszenicy,** co na trwałe powinno uwolnić Polskę od potrzeby importu tego ziarna.

Jako cechę charakterystyczną wypada podkreślić, iż obecne **ceny na główne produkty rolne na rynkach światowych** — nie u nas — sięgają poziomu przedwojennego.

Niemcy zdołały utrzymać ceny znacznie wyższe, aniżeli przed wojną, gdy tym czasem ceny na pszenicę i żyto w Polsce są niższe, aniżeli przed wojna.

Tak np. **cena pszenicy na rynku berlińskim** wynosiła w sierpniu za kwintal 25 R. M. — gdy przed wojną wynosiła 19 R. M., zaś na rynku poznańskim cena pszenicy w sierpniu br. wynosiła zaledwie 15 R. M.

Fakt, iż ceny na wewnętrznym rynku innych państw zarówno eksportujących, jak i importujących zboże, są od paru lat stale wyższe, aniżeli w Polsce — świadczy o tem, iż niestety ani sfery urzędowe, ani zainteresowane sfery rolnicze przez długi czas nie zdobywały się na ustalenie należytego programu i że ponadto w realizacji programu nie było widać konsekwentnej jego realizacji.

Opłacalność pracy rolnika polskiego zależna się stała w ten sposób od niejednokrotnie drobnych nadwyżek produkcji, nie mogącej być skonsumowaną na zewnątrz, które eksportowane w trudnych warunkach — braku gotówki i kredytów — po tanich cenach, decydowały o odpowiedniem obniżaniu się cen na rynku wewnętrznym.

Jeśli w zakresie rolnictwa mamy do czynienia ze stałą zbyt wielką **rezerwą zbożową,** to pokrewne zjawisko od dłuższego czasu, lecz w wyższej skali ma miejsce i w szeregu innych zasadniczych surowców, co powoduje niespotykany spadek cen na rynkach światowych na wszystkie standartowe produkty.

Tylko dla scharakteryzowania obecnego kryzysu wypada, ażebyśmy uprzytomnili sobie, iż **produkcja światowa stali** wyniosła w 1929 r. w porównaniu z okresem przedwojennym **więcej o 54.5 prc., cynku około 15 proc., cukru trzcinowego o 84%, cukru buraczanego o 20 proc., bawełny o 15 proc., juty o 15 proc., kawy o 37 proc., kakao o 122 proc., kauczuku o 672 proc.**

Gdy więc okazało się, iż tak znaczne powiększenie produkcji nie odpowiada potrzebom konsumcji świata, ceny uległy znacznej zniżce.

Kauczuk na rynku londyńskim spadł z 833 R. M. ceny przedwojennej za 100 kg. do 103 R. M. w sierpniu br., juta z 64 w 1927 do 37 w sierpniu br, bawełna z 193 R. M. w 1929 do 129 R. M., stal ze 163 R. M. w 1913 na 147, cynk z 46 w 1913 na 32 R. M. w sierpniu br., kawa z 206 R. M. w 1929 r. 109 R. M.

Głębokość i powszechność kryzysu światowego utrudnia metody leczenia, zwłaszcza, iż niema dostatecznego zrozumienia, że te ciężkie niedomagania wymagają **ogólno-światowego programu terapji.**

Widzimy wielki egoizm gospodarczy wśród oddzielnych jednostek państwowych i w tych warunkach jest rzeczą tem bardziej potrzebną, abyśmy posiadali **zdrową politykę gospodarczą wewnętrzną.**

Izby Przem.-Handl. na Kongresie lwowskim **zrewidowały zasadnicze elementy polskiej polityki gospodarczej, wytknęły jej błędy i oświetliły drogę, jaką Polska powinna kroczyć ku poprawie.**

Sytuacja Polski jest niewątpliwie daleko lepsza, aniżeli sytuacja innych państw wysoko uprzemysłowionych, gdyż w Polsce nie obserwujemy strukturalnego przerostu produkcji, stan konsumcji zaś jest wciąż jeszcze nienaturalnie niski z wszelkiemi możliwościami rozwoju.

Najlepszym wskaźnikiem tego stanu jest **produkcja surówki i stali,** która wskazuje, iż w roku bieżącym produkujemy **zaledwie 50 proc. sum przedwojennych.** W ciągu całego okresu powojennego nie doszliśmy do norm przedwojennych.

Rozpiętość cen.

Carakterystyczną cechą obecnego kryzysu jest **znaczna rozpiętość pomiędzy cenami na wyroby przemysłowe, a cenami na produkty rolne.**

Już w sierpniu ub. r. **wskaźnik** cen hurtowych na artykuły przemysłowe wynosił 103 (rok 1927 — 100), a artykuły rolne **zaledwie 84.** W ciągu ub. r. ta dysproporcja cen wzrosła dalej, gdyż ceny na artykuły rolne spadły o 19 proc. (wskaźnik 68).

Oczywiście to ukształtowanie cen szczególnie staje się bolesne dla rolnika, a ma to miejsce nietylko w Polsce, lecz i w innych krajach i **zmusza do szukania metod obniżenia kosztów produkcji przemysłowej** w celu zmniejszenia tej różnicy cen.

Niemcy chwytają się **bardzo drastycznych i energicznych środków,** obniżając koszta robocizny oraz świadczeń na rzecz państwa i komun. Państwo zaś w celu zapewnienia równowagi budżetowej zmniejsza swój budżet na najbliższy okres budżetowy.

Przed Polską stoją jeszcze inne metody, dotąd nie wyzyskane, które mogłyby doprowadzić **do usunięcia wskazanych anomalji.**

Drogą racjonalizacji przemysłu i handlu dałoby się w Polsce niewątpliwie stworzyć **podstawę do zdrowego, nie sztucznego obniżenia cen na artykuły przemysłowe,** zaś drogą należytej polityki wewnętrznej — do podniesienia cen na artykuły rolne.

O budżecie państwa.

Również i **budżet Państwa** winien być zastosowany do należytych zdolności płatniczych obywateli, gdyż ciężary obecne w stosunku do zmniejszonego dochodu społecznego ponad wszelką miarę obciążają produkcję i wymianę w Polsce.

Państwo, zabierając zbyt wielką część dochodu społecznego, uniemożliwiło ewolucję warsztatów pracy, podcięło **zdolność konsumcyjną społeczeństwa,** przyczyniło się w znacznym stopniu do obecnego stanu wegetacji.

To samo ma miejsce, **gdy rozdział ciężarów** jest dokonany nierównomiernie z pokrzywdzeniem jednych grup, a uprzywilejowaniem innych. Słabsze strony systemu występują szczególnie jaskrawo w chwilach przesilenia.

Sfery przemysłowe i handlowe w Polsce będą stać na stanowisku obrony interesów rolnika w celu zapewnienia mu odpowiednich warunków pracy, lecz jednocześnie domagać się będą, **aby wieś była w należyty sposób przyciągnięta do świadczeń na rzecz państwa, narówni z miastem.**

Reforma podatkowa.

Reforma podatkowa należy również do szeregu najważniejszych zagadnień racjonalizacji naszego życia,, a bez jej przeprowadzenia nie może być mowy o trwałej poprawie sytuacji gospodarczej w Polsce.

Zagadnieniu temu poświęcił pełną uwagę Kongres Izb przemysł.-handlowych we Lwowie w wrześniu br. Kongres wskazując na szereg niedomagań w naszem prawodawstwie gospodarczem, miał to przekonanie, iż Rząd skorzysta z jego uwag, aby **znowelizować szereg ustaw,** wykorzystując przewidziane przez Konstytucję prawo dekretowania przez Pana Prezydenta Rz. P. w okresie do zwołania nowego Sejmu.

Związek Izb wyraził wobec czynników urzędowych chęć współdziałania w tej pracy i prosił o przyciągnięcie Izb przemysłowo-handl. do opinjowania w projektach ustaw, a zwłaszcza w projektach ustaw podatkowych.

Jak jednak wiadomo — **Min. Skarbu nie zamierza przeprowadzić reformy ustawodawstwa podatkowego z pomocą dekretowania.** Izby uważają, iż ta niechęć do wykorzystania uprawnień konstytucyjnych nie jest słuszna w okresie, gdy potrzeba nowelizacji niektórych ustaw gospodarczych jest pilna, a sytuacja gospodarcza wyraźnie się jej domaga.

Roztropne wykorzystanie uprawnień konstytucyjnych winno stać się punktem wyjścia dla zasadniczych reform w zakresie ustawodawstwa gospodarczego, powinno naprawić szereg błędów tego ustawodawstwa i wskazać na kierunek myśli gospodarczej Rządu. Przyczyniłoby się to odbudowania **nastroju psychicznego** jako ważnego czynnika twórczej pracy narodowej.

Co do budżetu wypada stwierdzić, iż wyniki wpływów za ubiegłe pierwsze 5 miesięcy roku budżetowego wynosiły 37.5 proc. zamiast 41.5 proc. Utrzymanie równowagi budżetowej **za pomocą kompresji** jest metodą nieuniknioną i konieczną. Wolelibyśmy jednak, aby ta równowaga była oparta na **konstrukcji samego budżetu** i dlatego też, uważając, iż obecna sytuacja trwać będzie **czas dłuższy** — sądzić należy, iż budżet Państwa w r. 1931/32 nie powinien przekroczyć **sumy 2½ miljarda złotych.** Zrównoważenie budżetu Państwa jest najlepszą gwarancją trwałości pieniądza danego kraju.

Sytuacja naszej **instytucji emisyjnej** jest pewna a jakiekolwiek obawy byłyby zupełnie nie umotywowane.

Pokrycie bowiem kruszcu walutowe pozostaje na wysokim poziomie i wynosi przeszło 56 proc., a odpływ walut jest rezultatem skurczonych operacji za granicą i dokonanych za poprzednie tranzakcje obrachunków, które obecnie nie są wznawiane w tym stopniu, co poprzednio.

Dodatni bilans handlowy jest dalszym czynnikiem wzmocnienia sytuacji Banku Polskiego.

Waloryzacja serbskich obligacji przedwojennych.

Lwów, 8 listopada.

Ze sfer miarodajnych informują nas że wśród polskich posiadaczy przedwojennych obligacyj serbskich istnieje zamiar uzyskania **waloryzacji tych papierów drogą interwencji u rządu jugosłowiańskiego,** albowiem realizację przeprowadzano dotychczas w dinarach papierowych, zamiast w walucie złotowej.

Dla wszczęcia wspólnej akcji w tym kierunku i dla jej skuteczności koniecznem **byłoby utworzenie na wzór wierzycieli francuskich związku, którego Zarząd mógłby wejść w kontakt z Komitetem takiegoż związku francuskiego w Paryżu,** a którego akcja uwieńczona została pożądanym skutkiem.

Zaznaczyć należy, że dotycząca umowa waloryzacyjna zawartą została nie pomiędzy Rządami francuskim i jugosłowiańskim, lecz jedynie między Komitetem wierzycieli w Paryżu i jugosłowiańskim **delegatem Ministerstwa Skarbu do spraw pożyczek państwowych,** stale w Paryżu przebywającym.

Leżałoby zatem w interesie wierzycieli polskich wobec niekorzystnych dla nich obecnych warunków realizacji i połączonych z nią nieproporcjonalnie wielkich kosztów powstrzymać się aż do zawarcia umowy, dającej im większe korzyści.

O ile nam wiadomo poczynione są **starania w kierunku ustalenia ilości obligacyj serbskich zdeponowanych w bankach na terenie b. zaboru austrjackiego,** gdzie papiery te cieszyły się przed wojną dużą popularnością.

—o—

GIEŁDY.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 7. listopada. (PAT) 4 proc. poż. inwestycyjna 100 i pół, 9 proc. poż. dolarowa 54, 5 proc. poż. konwersyjna 48 i pół, 5 proc. poż. kolejowa 1929 45, 10 proc. poż. kolejowa 104, 8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94, 8 proc. L. Z. Banku Rolnego 94, 8 proc Obl. Banku Gosp. Kraj. 94. — Waluty i dewizy: dolary 8.9 i pół, Holandja 358.30, Londyn 43.24, N. Jork 8.89.4, Paryż 34.96, Praga 26.39, N. Jork telegr. 8.90.3, Szwajcarja 172.72, Sztokholm 238.66, Wiedeń 125.34, Włochy 46.59, Berlin 212.67.

Warszawa, 7. listopada. (PAT) Bank Polski 163, Firlej 20, Węgiel 38.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 7. listopada. (PAT) Paryż 20.24, Londyn 25.03 1/4, Nowy Jork 5.15.25, Bruksela 71.86, Włochy 26.97, Hiszpanja 58.2, Amsterdam 207.45, Berlin 122.83, Wiedeń 72.56, Sztokholm 138.25, Oslo 137.85, Kopenhaga 137.85, Sofja 3.73, Praga 15.28, Warszawa 57.75, Budapeszt 90.20, Białogród 9.12.80, Ateny 6.67 i pół, Konstantynopol 2.44. Bukareszt 3.86, Helsinfors 12.97 i pół, Buenos Aires 176.00.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 7. listopada. (PAT) Nowy Jork 4.85.85, Paryż 123.68, Berlin 20.37 7/8, Montreal 4.85.25, Hiszpanja 42.95, Amsterdam 12.06 3/16, Bruksela 34.83 3/8, Włochy 92.81, Szwajcarja 25.03 1/4, Kopenhaga 18.116 1/8, Sztokholm 18.11 1/8, Oslo 18.15 7/8, Helsingfors 192.92, Praga 163.77, Budapeszt 27.76, Belgrad 274.25, Sofja 670.50, Rumunja 818.00, Lisbona 108.24, Konstantynopol 1025, Ateny 375.12, Wiedeń 34.43, Warszawa 43.34.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 7. listopada. (PAT) Londyn 123.68, Nowy Jork 25.46, Bruksela 355.00, Hiszpanja 288.50, Włochy 133.25, Szwajcarja 494.00, Kopenhaga 681.00, Amsterdam 1024.75, Oslo 681.25, Sztokholm 682.75, Praga 75.60, Rumunja 15.15, Wiedeń 359.00, Berlin 606.75.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 7 listopada.

DEWIZY: Dol. amer. 8.86.00—8.86.50, dolary kanad. 8.94.00—8.94.50, korony czeskie 0.26.25—0.26.50, franki francusk. 0.34.80—0.35.00, franki szwajc. 1.72.80—1.73.00, funty szterl. 43.40.00—43.50.00, Leje 0.05.00—0.05.25, Szylingi 1.25.50—1.26.00, Czerwońce 7.00.00—7.50.00.

—o—

KĄCIK RADJOWY.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH

Sobota, dnia 8. listopada 1930.

LWÓW 11.58 Sygnał czasu i hejnał. 12.205—13.00 Koncert z płyt gramofonowych. 15.50 Transmisja z Warszawy: Odczyt rządowy. 16.15 Koncert z płyt gramofonowych. 17.15 Transmisja z Katowic: Czy są granice poznania przyrody". 17.45 Transmisja z Warszawy: Słuchowisko dla dzieci najmłodszych „O rycerzu Okruszynce" Ant. Bogusławskiego. 18.15 Transmisja z Wilna: Odczyt min. Cara. 18.45 Rozmaitości. 19.10 Transmisja z Warszawy: Centralne Tow. Org. Kółek Rolniczych do swych członków i ogółu rolników. 19.25. Inauguracja „Kwandransa A-

kademickiego". 1) Przemówienie rektora Uniwersytetu Jana Kazimierza dr. St. Witkowskiego, 2) Produkcje chórów akademickich. 19.45 Komunikat Ligi Samowytarczalności Gospodarczej. 20.00 Transmisja z Warszawy: Feljeton p. t. „Z tamtej strony oceanu" — wygł. Marja Znałowicz-Szczepańska. 20.15 Transmisja z Krakowa: „Przegląd polityki" zagranicznej ubiegłego tygodnia" dr. Jan Reguła. 20.30 Transmisja z Warszawy: Koncert wieczorny. Recital Hansa Neemana na lutni 24-strunowej, oraz muzyka lekka w wykonaniu orkiestry Polskiego Radja pod dyr. Stanisława Nawrota. 1. Bach: Sarabande et gigue. 2. Baron: Menuet et bourree. 3. Lasago de Richee: Aria et Rondeau. 4. Jacob Reys: Prelude et Rondeau. 5. Bronikowski: Menuet et polonaise. 6. Gofterje: a) Capriccio, b) Berceuse. 7. H. Neeman: Phantasie. 8. Nowowiejski: a(Mazurek, b) Krakowiak. Cz. II. 1. Suppe: Uwertura do operetki „Izabela". 2. Czajkowski: Canzonetta. 3. Dworakowski: „Trębacz". 4. Łada: Kujawiak. 5. Smetana-Petras: Marsz z opery „Sprzedana narzeczona". 22.00 Transmisja z Warszawy: Fejleton pt. „Dyskretne wskazówki" — wygł. p. Maciej Gruszczyński. 22.15 Lwowska gazeta radjowa. 22.30 Koncert z płyt gramofonowych. 22.50 Transmisja komunikatów z Warszawy. 23.00—24.00 Transmisja muzyki tanecznej z Warszawy.

LIPSK 20.00 „Tysiąc i jedna noc" operetka w 2 aktach Jana Straussa. **LONDYN** 22.35 Koncert. **KOPENHAGA** 20.00 Muzyka operetkowa. **RZYM** 21.05 Koncert muzyki operetkowej. **PRAGA** 20.00 Koncert filharmonji czeskiej. **MEDJOLAN** 21.00 „Turandot" — opera Pucciniego. **WIEDEŃ** 17.15 Muzyka kameralna. 20.15 „Girofle-Girofla" — operetka Lecoqua. **MONACHJUM** 21.00 Wesołe przeboje operetkowe. **PARYŻ** 21.45 Radjokoncert..

OGŁOSZENIA

PORADY LEKARSKIE

DO KINA „PALACE"

ZA DARMO

MOGĄ DZIŚ PÓJŚĆ:

BASCH ST., Kochanowskiego 21.
DRZYMALIK K., Szpitalna 1.
EISENBERG A., Michała 38.
RABINOWICZ N., Trzeciego Maja 12.
RUBINÓWNA I., św. Kingi 2.
DRZYMALIKÓWNA H., Szpitalna 1.
EISENBERG R., Zamarstynów.
PILISZEK J., Głowa 4.
DOMAŃSKA M., Kora'nicka 10.
BARDACH K., Słoneczna 39.

Bilety, których ważność upływa po 3 dniach są do odebrania od 12—1.30 w Administracji.

POSADY WOLNE

PENSJONATY I LETNISKA

NAUKA I WYCHOWANIE

MIESZKANIA I SKLEPY

POSADY POSZUKIWANE

KUPNO I SPRZEDAŻ

GMINA STOJANÓW (stacja kolejowa w miejscu) sprzeda w drodze licytacji ofertowej około 982 m sześc. drewna sosnowego na pniu oraz około 570 m sześc. dębiny na pniu za cenę wywołania 4.050 dolarów póln. am., płatną naraz z góry przy umowie. Oferty zaopatrzone w wadjum w gotówce, w kwocie 450 dol. (czterysta pięćdziesiąt dolarów póln. am.) oraz w gotówkę w kwocie 3 zł. tytułem opłaty administracyjnej należy wnosić do Wydziału Powiatowego w Radziechowie do dnia 27 bm. godz. 12 w południe — poczem o godz. 13 popołudniu tego samego dnia nastąpi otwarcie ofert. Wydziałowi Powiatowemu w Radziechowie służy prawo wolnego wyboru między oferentami, niezależnie od wysokości oferowanej ceny kupna. 9920-2

RÓŻNE

HUMOR.



— Więc zupa ci dzisiaj nie smakowała?... Gotowałam ją z taką miłością!
— Trzeba ją było lepiej przyrządzić z większą ilością grzybów i masła.

URZĄD WOJEWÓDZKI STANISŁAWOWSKI.
Nr. AA. 1744/Ha/30.
Stanisławów, dnia 28 października 1930.

Ogłoszenie.

1) Schepsel Haber, urodzony w 1884 roku w Tłumaczu, syn Mirci Haber,

2) Felicja Ewa 2 im. Wlazło, urodzona w 1917 r. w Potyliczu, córka Ludwika i Marji z domu Trembicka i Stanisław Tadeusz 2 im. Wlazło, urodzony w r. 1915 w Mikuliczynie, syn Ludwika i Marji z domu Trembicka,

3) Abraham Hersz Schor, urodzony w Korszowie 1885 r., syn Biny Schor wnieśli prośbę o zezwolenie na zmianę nazwiska rodowego: ad 1) Haber, ad 2) Wlazło, ad 3) Schor na nazwisko: ad 1) Blei, ad 2) Hubl, ad 3) Tabak.

Urząd Wojewódzki w Stanisławowie podaje powyższą prośbę do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 6 ustawy z dnia 22 III. 1929, Dz. U. Rz. P. Nr. 3, poz. 16 ex 1930, wolno przeciw jej uwzględnieniu zgłosić sprzeciwy, które podać należy do Urzędu Wojewódzkiego w Stanisławowie w przeciągu dni 30-tu od dnia niniejszego ogłoszenia.

Do sprzeciwu należy dołączyć metrykę urodzenia lub inne dowody, wykazujące prawo osoby wnoszącej sprzeciw, do używania nazwiska o które chodzi.

Za Wojewodę Stanisławowskiego:
(—) JAWORSKI.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenie zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.). nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr. za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm. w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr. kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonjalne. korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porto przekazów nie bonifikujemy. — UWAGA: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe 4 łamy (szpalty)

Z drukarni Wydawnictwa „Gazety Porannej", Ska z ogr. odp. pod zarz. J. PŁOCKIEGO we Lwowie. — Odp. redaktor STEFAN KRZYŻANOWSKI.